Nr. 164. Wtorek, 21. Lipca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej do Ministra ces. i król. Domu oraz spraw zagranicznych Agenora hr. Gołuchowskiego, następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Gołuchowski! W skutek zgonu Mojego wspólnego Ministra skarbu, Benjamina Kallaya, widzę się spowodowanym poruczyć Panu prowizorycznie kierownictwo Mojego wspólnego Ministerstwa skarbu i najwyższego centralnego zarządu sprawami Bośnii i Hercegowiny.

Ischl, 14 lipca 1903.

Franciszek Józef w. r.

Gołuchowski w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 lipca b. r. zezwolić najmiłościwiej na zaliczenie lekarza domowego zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie, dr. Kazimierza Bereżowskiego, do ósmej klasy rangi urzędników państwowych *ad personam*.

P. Minister obrony krajowej powołał komisarza powiatowego, dr. Teofila Stubenrolla, do służby w c. k. Ministerstwie obrony krajowej.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował praktykanta sądowego, Władysława Muerka, auskultantem.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Juliusza Głodzińskiego, z Gródka do Krakowa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya stacyjna dla projektowanego urządzenia stacyi w Bachórzu i Dynowie na końcowej przestrzeni wąskotorowej kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz, odbędzie się dnia 5 sierpnia 1903 i rozpocznie o godzinie 10 rano w Bachórzu na miejscu budowy kolei

Interesenci mogą swe życzenia i zarzuty co do projektu, który jest wyłożony w c. k. starostwie w Brzozowie przez dni 8 do przejrzenia dla ogółu, wnieść ustnie lub pisemnie przy rozprawie komisyjnej.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 lipca.

Ostatnich lat kilka przyniosło ciekawą nową fazę w ewolucyi światowych stosunków handlowo-politycznych. Fala nowych prądów rośnie, coraz głośniej huczy, coraz silniej podmywa fundamenty dotychczasowego ustroju. Jesteśmy wśród dokonywującego się przewrotu, którego rozmiarów i dalszego kierunku nie można jeszcze z pewnością oznaczyć.

Z jednej strony widzimy coraz intenzywniejszą akcyę narodów o wysokiej kulturze gospodarczej ku rozszerzaniu zawisłych egzotycznych rynków zbytu dla swych produktów; polityka kolonialna o wybitnem piętnie komercyalnem jest jedną z najgłówniejszych osi, około których obraca się współczesne wielkie życie światowe. Temu gwałtownemu a zupełnie naturalnemu i niezbędnemu dążeniu do powiększenia własnego obszaru gospodarczego, z którego to prądu niestety wyłączona jest nasza Monarchia — trzeba przeciwstawić nowy silny wybuch protekcyonalizmu, który ochronę własnego terytoryum gospodarczego przed obcym zalewem i zapewnienie dla produkcyi rodzimej wysokich cen wewnętrznych — bez walki konkurencyjnej z zagranicą uważa za pierwszy cel międzynarodowej polityki handlowej. Zasada traktatów handlowych, łagodzących warunki protekcyjno-cłowe między zawodami i umożliwiających wzajemną wymianę dóbr niewątpliwie ma jeszcze ogromną siłę żywotną i spowoduje jeszcze nieraz zaokrąglenie zbyt ostrych konturów protekcyjnej taryfy cłowej. Różnica w tem jednak polega, że dziś za cenę otwarcia swemu eksportowi obcych terytoryów państwa mniej chętnie, niż przed laty dziesięciu, zrzekają się silnej ochrony cłowej dla własnego terytoryum i wykluczenia z niego obcej konkurencyi. — „Ochrona własnego rynku“ jest obecnie znów pierwszem handlowo-politycznem *mot d'ordre*, podczas gdy przed laty dziesięciu brzmiało ono inaczej, mianowicie: „otwarcie dróg handlowych do państw obcych“, a ochrona własnego rynku stała na drugim planie. Takie przesunięcie punktu ciężkości jest częściowym powrotem do merkantylizmu; nowy prąd otrzymał też miano „neomerkantylizmu“.

Najsilniej przewalają się jego fale w Anglii i tam najbardziej bije w oczy jego rosnąca potęga, gdyż w tym kraju musi on zburzyć z gruntu system sobie wprost przeciwny, a utrwalony od pół wieku, jeśli chce zapanować — gdy w innych krajach w owej lat pięćdziesiątce nawet w okresach silniejszego zwrotu ku polityce traktatowej wolniejszego handlu protekcyonalizm, grał zawsze dość wybitną rolę i nigdy nie chował się zupełnie w cień. — Gdy więc w innych krajach obecny zwrot odbywa się bez gwałtowniejszych wstrząśnień i ma charakter więcej ewolucyjny, niewątpliwie żywy i gorący, w Anglii chodzi o prawdziwą rewolucyę. — Z systemu wolnego handlu, z zupełnego braku ceł ochronnych w metropolii z jednej strony, a z odcięcia handlowo-politycznego protekcyonalizmu kolonii z drugiej strony przejść do unii cłowej całego imperyum, polegającej na wzajemnem faworyzowaniu swych produktów, na wzajemnem częściowem rozszerzeniu własnego obszaru gospodarczego i samej metropoli i kolonii, a równocześnie przejść do wzniesienia szranków protekcyjno-cłowych na około całego imperyum przeciw zagranicy — to nie byle jaki przewrót! Gotuje się on też wśród ciężkich bolów i zaciętych walk, których intenzywność ciągle rośnie. Objawy jej poczynają przypominać strasznie burzliwe sceny walki handlowo-politycznej z przed lat pięćdziesięciu, kiedyto rosnącym w siłę prądem przyszłości nie był protekcyonalizm, lecz właśnie zwalczająca go ta zasada wolnego handlu, do której obecnie coraz silniejsze szturmy przypuszczają Chamberlain i jego poplecznicy.

Rozmiary wpływu ewentualnego zwycięstwa nowego prądu w Anglii na handel światowy, oraz na ukształtowanie się stosunków produkcyjnych w wielu krajach nie dadzą się dziś jeszcze oznaczyć; to jedno pewne, że będą one bardzo znaczne, może ogromne i że za tem pójdzie jakaś dalsza ewolucya światowa nieznanymi torami.

Jeśli się spojrzy z wyższego punktu widzenia na ciągłą fluktuacyę dwu przeciwnych prądów handlowo-politycznych, z jednej strony wolnego handlu, płynącego z idei gospodarstwa światowego, z drugiej strony protekcyonalizmu, opartego na idei gospodarstwa narodowego i jeśli weźmie się krytycznie całość danych stosunków, niepodobna dojść do innego rezultatu, jak że najwłaściwsza droga idzie środkiem między oboma systemami oraz że należy się przedewszystkiem wystrzegać generalizacyi i przyjmowania jednej z dwu rzeczonych zasad jako przewodniej dla wszystkich wypadków. W ten ostatni błąd jednak najczęściej się popada, gdy powinno się brać gospodarstwo swego kraju zawsze jako całość i obliczać n. p. czy nie lepiej się opłaci zrezygnować z wyższej ochrony cłowej pewnego własnego produktu na to, by w zamian uzyskać od państwa obcego dopuszczenie dla innych własnych pro-

---

29)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Korzystając z popłochu, jaki jego podstęp wywołał, nie tracąc ani chwili czasu, sprawił Łaski szyk swojego wojska. Jednemu z braci Russelów kazał strzedz mostu, aby w razie potrzeby miał wolny odwrót, resztę strzelców burgundzkich i całą piechotę Gwagnina, uzbrojoną w rusznice, rozwinął długim łańcuchem wzdłuż rzeki, chorągwie polskie cofnął w tył, jako walny huf, zaciężne zaś wysunął na czoło i oddał je pod komendę Rożna, przełożonego nad całą jazdą. Z obu stron pierwszych szeregów ustawił armaty.

Jeszcze pułkownicy Aleksandra rajcowali w namiocie hospodara, kiedy wojsko Łaskiego było już gotowe do boju. Grały trąby, huczały bębny, podniecając rycerza i konia do walki, a młody hetman przebiegał szeregi i zapalał serca żołnierza gorącem słowem wiary w zwycięstwo.

— Uderzyć, nie bawiąc uderzyć — naglił Rożen.

Już miał Łaski dać znak do boju, kiedy spostrzegł, że ze strony przeciwnej zbliża się trzech jeźdźców, z których jeden pędził przodem, trąbiąc, dwaj inni zaś posuwali się za nim wolnym krokiem.

— Chcą rozhoworu — rzekł Rożen.

Trębacz był w istocie posłem od Michała Racza, dowódcy najemników hospodarskich, który prosił grabiego Łaskiego na rozmowę rycerską.

— Nie trzeba dufać Aleksandrowi, którego mierziły zawsze drogi proste — mówił Rożen. — Takowy on rycerz, jako my kupczykowie. Pojadę miasto ciebie, abowiem nie wiadomo, co oni Wołoszkowie wymyślili.

I opatrzywszy rusznicę, wyjechał naprzeciw Racza, nie spuszczając go z oka.

Widziało wojsko Łaskiego, jak się obaj rycerze zrównali i zdawało się zdaleka, że się konie o siebie otarły. Było to jednak złudzenie, w tej samej bowiem chwili skoczył Rożen ruchem błyskawicznym na bok, a zaraz potem rozległ się strzał.

— Zdrada! — zawołał Łaski.

Teraz przedstawiło się oczom wojska szczególne widowisko. Zwróciwszy konia, uciekał Racz do obozu wołoskiego, cały w płomieniach, dymie, jak palący się wiechieć, a na jego karku jechał Rożen. Lecieli tak obaj przez błonia, przez rowy, przez kałuże, zdając się tworzyć jedno ciało i wpadli obaj w ciemną falę wojska hospodarskiego, jak wpada jastrząb w mroki czarnego lasu w pogoni za łupem. Fala zamknęła się nad nimi, wchłonąwszy ich w siebie.

Zasmuciły się serca rotmistrzów, poruczników, żołnierzy, zasmucił się szczerze Łaski. Nikt nie przypuszczał ani na chwilę, żeby jeden rycerz mógł wyjść cały z tak olbrzymiego mrowiska.

Lecz, co to było? Z olbrzymiego mrowiska wyskoczył jeździec i zbliżał się szybko, z każdą chwilą wyraźniejszy.

Prawdą-ż to, nie zawodzą-li oczy? Tak, to był Rożen... wracał cały, nietknięty.

Gromkim okrzykiem witało go uradowane wojsko, a on, odsunąwszy kratę hełmu, śmiał się, jak ucieszny żak, który spłatał komuś figla.

— A mówiłem, jako nie trzeba dufać onym przeniewiercom, opowiadał, kiedy go rotmistrzowie otoczyli. — Racz do mnie z kopią, a ja w niego rusznicą. Zapaliła się na nim opona, iż kurzył, sypał iskrami, gorzej pochodni na wietrze. On w nogi ze strachu, ja za nim. Niosła mnie wściekłość na podłego zdrajcę, co chciał milczkiem ukąsić, mniemając, że ukąsi grabiego. Tak się ludzie hospodarscy zdziwili nieproszonemu gościowi, iż miasto mnie chwytać, rozstępowali się, jako kiedy drapieżna bestya wpadnie nagle pomiędzy barany. Ja tego owego mieczem po łbie, po żebrach i napowrót do swoich. A teraz w nich bez lęku! Nie taki on potwór straszny, kiedy mnie nie zjadł, chocia miał mnie w zębach.

Odezwały się jeszcze przenikliwe dźwięki trąbek sygnałowych i chorągwie zaciężne posunęły się naprzód. Jechały w dwóch szeregach, rozwinięte w długą, półkolistą linię, mając po bokach armaty, pokryte piechotą. Lewe skrzydło prowadził Węgier Szekely, prawe Ślązak Rukuński, środek Rożen.

Przedni żołnierz, okurzony dymem wielu bitew, szedł na pierwszy bój i hospodar Aleksander bowiem ustawił na czele swojego wojska siły najprzedniejsze. Nie ufając poddanym, oddał losy swoje w zapłacone ręce najemników.

Stępa, jakby na bezkrwawe ćwiczenia, postępowały chorągwie Łaskiego. Grały im bębny, grały trąby i grał wiatr z ich proporcami. Nagle, gdy zbliżyły się na wystrzał armatni do wojska hospodarskiego, przystanęły, schylając kopie.

Po bokach prawego i lewego skrzydła błysnęły ognie, podniosły się słupy dymu i dziesięć piorunów uderzyło w zwarte szeregi najemników Aleksandra. Z przeraźliwym krzykiem rozleciały się na wszystkie strony roje wron, kruków i sępów, ciągnących nad wojskiem. Szeroko rozlał się huk armat.

I drugi raz, trzeci, czwarty i piąty zadrżała ziemia, żygnęły paszcze armat płomieniem, wzbiły się słupy dymu, rozległ się huk piorunów, a za każdym razem zachwiały się szeregi najemne Aleksandra, jak gdyby wicher w nie uderzył. Bo najlepszych puszkarzów węgierskich najął Łaski na tę wyprawę. Piotr Dely i Stefan Balogy nie chybiali nigdy.

Teraz nadciągały także armaty wołoskie. Spostrzegł je Rożen w samą porę, zanim miały czas się ustawić. Przeto wysunął się na czoło swojej chorągwi, podniósł się w strzemionach i błysnął mieczem.

Pochylił się na ten znak rycerz w siodle, przywarł kopię do boku, wytężył wzrok przed siebie.

Przez kilka chwil panowała w szeregach taka cisza, jak gdyby nagle zastygły. Rycerz modlił się bez słowa w głębi serca, polecał duszę, żonę, dzieci swoje Bogu, a koń drżał na całem ciele. Czuli obaj zimny oddech zbliżającej się śmierci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

duktów bez cła lub po cle zniżonem. Jest to czysto kwestya kalkulacyi, co prawda niełatwej. Z drugiej strony zaś, jeśli targ wewnętrzny jest podstawą egzystencyi jakiejś gałęzi rodzimej produkcyi, nie wolno jej podkopywać odmawianiem ochrony przeciw konkurencyi obcej — zwłaszcza jeśli za utrzymaniem danej gałęzi produkcyjnej w stanie kwitnącym przemawiają szczególne wyższe względy państwowe, socyalno-polityczne i t. p.

W żadnym razie jednak nie możnaby się obyć bez kompromisów i wzajemnych koncesyj, bez rozumnej polityki traktatowej — a o to tylko chodzi, by dla samej zasady tej polityki, dla samej idei gospodarstwa światowego i wolnego handlu nie poświęcić za wiele z własnej egzystencyi. Poprostu winna zawsze „skórka starczyć za wyprawę“.

Nowy prąd zwraca się także przeciw dotychczasowej technice traktatów handlowych, mianowicie przeciw zasadzie „największej faworyzacyi“ (Meistbegünstigung), według której specyalne ulgi cłowe, przyznane choćby jednemu tylko z państw obcych w traktacie, stają się *ipso facto* udziałem wszystkich innych państw, z któremi pozawierano traktaty na zasadzie „największej faworyzacyi“. Tej zasady trzyma się dotąd świat dość powszechnie; dopiero przed sześciu laty zerwały z nią Stany Zjednoczone i poczęły zawierać traktaty, oparte na zasadzie „wzajemności“ (*Reciprocität*), w których oba państwa przyznają sobie nawzajem specyalne korzyści, nie przypadające w udziale żadnemu innemu państwu bez osobnej w tym względzie umowy. Ruch za zastosowaniem tej zasady w ustroju handlowo-politycznym Europy, zwłaszcza z okazyi bliskiego odnawiania traktatów środkowo-europejskich, jest coraz silniejszy. I nie można mu odmówić racyi. Zasada „wzajemnej faworyzacyi“ ogromnie komplikuje układanie konkretnych ulg cłowych traktatowych, gdyż, zamierzając przyznać jakąś taką ulgę jednemu z państw, trzeba bardzo uważać, czy nie przypadnie ona *ipso facto* w udziale innemu państwu, którego konkurencya na targu wewnętrznym swymi rozmiarami i swą jakością mogłaby się stać dla produkcyi rodzimej zbyt niebezpieczną; jest się więc w układaniu wzajemnych koncesyj ogromnie skrępowanym. Zasada „największej faworyzacyi“ jest właśnie takiem szkodliwem uogólnianiem doktryn handlowo-politycznych, jakie wyżej napiętnowaliśmy. Realna polityka handlowa musi od wypadku do wypadku — dokładnie badając konkretne stosunki, zachodzące tylko co do tego państwa, z którem w danej chwili ma się zawrzeć traktat — kierować się zasadą „*do ut des*“, a nie opierać się na nierozsądnem „*Ut des, do tibi.... et tertio gaudenti*“!

Zawieranie traktatów na wzór amerykański na zasadzie „wzajemności“ najlepiej umożliwia ochronę własnych interesów i wyzyskanie sytuacyi na ich rzecz.

Na tem nie kończy się wcale zaczęty przez nas szkic falowania stosunków i zasad handlowo-politycznych; jest jeszcze kilka innych ciekawych, wybitnych i ważnych objawów, których przedstawienie odkładamy na później. *R. B.*

Papież Leon XIII.

Dzisiaj dzień szesnasty odkąd nadeszła pierwsza urzędowa wiadomość o ciężkiej niemocy Ojca św. Odtąd, wedle biuletynów, stan zdrowia Leona XIII. waha się nieustannie między okresami maleńkiego polepszenia a ogólną depresyą i osłabieniem, które ciągle budzi obawę bliskiej katastrofy.

Przedwczoraj, w sobotę, wieczorem lekarze, którzy przed południem uznali niebezpieczeństwo katastrofy na czas jakiś za usunięte, stwierdzili ponowne pogorszenie w ogólnym stanie i obniżyli do minimum swoje nadzieje. Wprawdzie Ojciec św. przebył zapalenie błony opłucnej i niebezpieczeństwo pod tym względem minęło, atoli nikt nie może wiedzieć z pewnością, czy płyn znowu prędko nie będzie się zbierał. Lekarze oświadczyli, że ta chwiejność w stanie zdrowia Ojca św. mimowoli skłania ich do pesymizmu.

(Telegramy).

Rzym, 19 lipca. *(Tel. prywatny).* Godzina 6 minut 50 wieczorem. Kardynał Rampolla zawiadomił dziś w drodze telegraficznej nuncyuszów wszystkich państw, że stan zdrowia Papieża jest nadal groźny, co także stwierdza biuletyn w tej chwili wydany.

Rzym, 19 lipca. Wedle biuletynu Papież przepędził noc z soboty na niedzielę bezsennie a sił znacznie ubyło.

Rzym, 20 lipca. Stan zdrowia Ojca św. był wczoraj przed południem nadzwyczaj groźny. O godzinie 11 przed południem powołano z największym pośpiechem do Watykanu wielkiego penitencyaryusza Vanutellego, oraz kamerlenga kardynała Oreglię. Krążyły pogłoski, że Papież leży w agonii. Wszyscy kardynałowie zebrali się w Watykanie. Spowiednik Papieża przebywa bezustannie w przedpokoju Chorego.

Według wieczornego biuletynu, przepędził Ojciec św. wczorajszy dzień, w stanie podobnym do snu. Siły ubywają ciągle.

Rzym, 20 lipca. *Tribuna* donosiła wczoraj o godz. 9 min. 40 wieczorem, że Lapponi oświadczył kardynałowi Dellavolpe, iż jeżeli nie nastąpi żadna nowa komplikacya, Papież będzie żył może do dzisiaj, może do jutra rana, lecz wykluczonem jest, aby mógł żyć dłużej.

* * *

Z Rzymu pisze nasz korespondent *(D.)* Kardynał Prisco arcybiskup Neapolu, wysłał Leonowi XIII., przez kanonika katedry neapolitańskiej będącej pod wezwaniem św. Januarego, patrona miasta, mitrę nakrywającą metalowe popiersie św. męczennika, w którym jest jego czaszka. Popiersie to przechowywanem bywa w skarbcu katedry, nad którem czuwa komisya, złożona z 10 deputowanych i dwojga osób z ludu. Mitra ma mieć własność cudownego leczenia i od dawien dawna jest w zwyczaju, że ją wstawiają do pokoju chorych znakomitych osób. Przywilejem tym cieszyli się przedewszystkiem, członkowie domu panującego Bourbonów, w Neapolu. Obecnie, wstawiono ją do pokoju sypialnego Papieża, aby mógł się jej dotykać. Prócz tego, duchowni francuscy zamieszkali w Rzymie, a którzy mają zawsze zapas w butelkach wody z groty cudownej w Lourdes, nadesłali Leonowi XIII., kilka butelek tej wody, którą zresztą wlewają dla zmieszania z wodą miejscową, do basenu wody przed kopią groty z Lourdes, jaką urządzono w roku zeszłym w ogrodach watykańskich. Niestety, przewidywać można, że katastrofa przeciągnie się, ale niechybnie w tych dniach nastąpi.

Walka o język
na Szląsku Pruskim.

Z powodu walki narodowościowej na Szląsku Górnym, przybierającej coraz większe rozmiary, pewien proboszcz szląski pisze do *Schlesische Volks Ztg.*, co następuje:

„Walkę o język na Szląsku Górnym należy nazwać ruchem, który się rozwinął tam podczas ostatnich wyborów, a w ucisku języka polskiego szukać przyczyn buntu poczciwego katolickiego ludu przeciw duchowieństwu i stronnictwu centrum. Lud tak rozumuje:

Walka rządu z Kościołem dawno ukończona, ale walka o szkoły i język polski sroży się w dalszym ciągu i nie ma najmniejszej nadziei jej ukończenia. Wybieraliśmy dotąd zawsze stronników centrum, ale ci nie umieli skłonić rządu do uwzględnienia życzeń ludu górno-szląskiego; dlatego dzisiaj głosujemy inaczej, wybieramy Wszechpolaka.

Zastanawia zaś przedewszystkiem fakt, że właśnie ludzie, należący do młodszej generacyi, którzy po reskryptach ministra Falka w szkole tylko po niemiecku się uczyli, występowali jako najzaciętsi przeciwnicy centrum i najgorliwsi zwolennicy radykalnego kierunku polskiego. Starsi głosowali po większej części na kandydata centrum i stronili od wszechpolskiej agitacyi.

Gdzież więc ten zbawienny jakoby skutek szkoły niemieckiej na Szląsku Górnym? Młodzieńcy w krótkim bardzo czasie po opuszczeniu szkoły już nie rozumieją kazania niemieckiego i nie chodzą na nie; jedynie to, co nadzwyczaj zresztą krótkie przygotowanie do spowiedzi i Komunii św., udzielane w polskim języku, szczepi w serca dzieci, pozostaje na całe życie.

Piszącemu te słowa znane są dokładnie stosunki szkolne na Szląsku Górnym jeszcze przed r. 1874. I wówczas uczono niemieckiego języka w szkole i zupełnie do tych samych dochodzono rezultatów, co dzisiaj, chociaż naukę religii po polsku wykładano i po polsku czytać i pisać uczono. Dopóki więc rozporządzenia ministra Falka w sprawie języka przy nauczaniu religii nie będą zniesione, i w szkole nie będzie przywrócony stan dawniejszy, nie można liczyć na uspokojenie się ludu górnoszląskiego“.

Z Litwy.

(Wykształcenie zawodowo-rolnicze. — Kościół św. Michała w Wilnie).

Wykształceniem zawodowo-rolniczem zajęła się w czasach ostatnich kuratorya okręgu naukowego wileńskiego i trochę w tym kierunku już zrobiła. Tak n. p. we wsi Joaniszkielach, w pobliżu miasta Poniewieża, zarząd okręgu naukowego założył szkołę rolniczą, która tym sposobem należy do zakresu ministerstwa oświaty, a nie rolnictwa. Kapitał, przeznaczony na założenie tej szkoły, pochodzący z prywatnej ofiarności, znajdował się w administracyi kuratoryi okręgu naukowego i leżał bezużytecznie przez lat szereg; obecnie wynosi już przeszło 200.000 rubli. Szkołę rolniczą w Joaniszkielach założono nareszcie w roku 1900; w ciągu tych lat paru wystawiono potrzebne budynki i zaopatrzono je w środki naukowe. Do szkoły tej uczęszczają synowie włościan miejscowych. W najbliższym czasie będą tam założone sad i ogród warzywny, oraz szkółka drzew owocowych, w celu kształcenia zawodowo nauczycieli ludowych, dla których będą tamże urządzone kursa rolnictwa, ogrodnictwa i sadownictwa. W tym roku odbywają się te kursa po raz pierwszy. Podobne kursa urządzono w roku przeszłym w miasteczku Białowieży, w powiecie prużańskim (gub. grodzieńska), w tamecznej szkole ludowej. — W roku bieżącym zorganizowano kursa rolniczo-ogrodniczo-sadownicze przy wszystkich seminaryach nauczycielskich, posiadających sady i ogrody, jak n. p. w Poniewieżu (gub. kowieńska) i w miasteczku Świsłoczy (gub. grodzieńska). Do kierowania tymi kursami ministerstwo rolnictwa delegowało p. N. J. Kiczunowa, specyalistę w zakresie ogrodnictwa i sadownictwa przy ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych.

---

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BOCZNA DROGA.

Z życia wieśniaków Ameryki zachodniej.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

III.

Siedm lat dokonało ogromnych zmian w Rock-River, jak to zwykle bywa w krajach Zachodniej Ameryki. Drzewa rosną szybko, zakrywając widok na domy, które otaczają i potężnieją kontrasty, jakie się tworzą z dekadencyi jednych a rozwoju drugich.

Will znajdował wielką zmianę w okolicy, którą przebiegał pełną kurzawy drogą, idącą z Rock-River ku „les Angles“. Krajobraz przedstawiał się w całej pełni rozkwitu; pola ciemnozielonej kukurudzy szeleściały wysokimi połyskującymi liśćmi, wydając smutny odgłos, dziwnie sprzeczny ze wspaniałym i rozkosznym swoim wyglądem; pola owsa i żyta żółkły już na dobre.

Żywopłoty wyższe były niż dawniej, przestrzenie zarosłe kukurudzą i pastwiska rozleglejsze i liczniejsze, a przedewszystkiem wiele domów mieszkalnych zniesiono. Przechodząc drogą Will spostrzegał, że na miejscach, gdzie dawniej niektóre zagrody stały, trawa wysoko już porosła i bydło miało znakomitą paszę. Zamiast tych domów pobudowały się teraz rozległe fermy, bardzo zamożne, zagospodarowane na wielką skalę. Ale krajobraz był zawsze tak samo piękny, rozkoszny do widzenia.

Dla Willa specyalnie ten widok był miły, bo cały prawie siedmioletni przeciąg czasu upłynął mu wśród skał, nagich pagórków i urwistych a ponurych wybrzeży południowego zachodu kraju. Widok świerszczy umykających mu z pod nóg, gdzie przechodził, napełniał go radością, a krowy, pasące się na łąkach, poważne myśli budziły mu w głowie — takie były spokojne i powolne!

Doszedłszy do małej topolki rosnącej przy drodze, zatrzymał się, odrzucił w tył swój kapelusz z szerokiem rondem, oparł się łokciem na baryerce i wpatrywał się chciwie przed siebie.

Niebo było barwy ciemno-błękitnej, poznaczone tu i ówdzie dużą i ciężką chmurą jednolitą, o poszarpanych brzegach, poruszającą się zwolna jak góra lodowa na błękitnem, bezbrzeżnem morzu. Na polach żniwiarze żęli dojrzałe zboża, a huk młocarni dochodził go aż tutaj głośniejszy lub przyciszony chwilami. Muchy brzęczały w około niego, a ptaszek-mucha świergotał mu nad głową. Raz jeszcze, jak to czynił będąc dzieckiem — zauważył, że łagodny odgłos oddalonej maszyny podoby bywa czasami do szczebiotu błękitnego ptaszka-muchy, który w tej chwili zapamiętale śpiewał nad nim.

Bardzo ładny chłopak wysmukłego wzrostu czyścił ziarno niedaleko baryery, tak zajęty swoją robotą, że nie spostrzegł Willa aż wtedy, gdy go pozdrowił. Podniósł oczy, oddał pozdrowienie, ale pracował dalej, dopóki nie skończył; wtedy przyszedł pod topolę i zdjął kapelusz.

— Ładny dzień dla tych co mogą usiąść sobie w cieniu i ryby łowić.

Will się uśmiechnął.

— Przypuszczam, że musimy się znać. Mieszkałem dawniej w tych stronach.

— Nie sądzę, gdyż przybyliśmy tutaj dopiero przed trzema laty.

Młodzieniec mówił z żywością, bardzo był miły i ładny. Will czuł się swobodniejszy przy nim.

— A rodzina Kinney, czy zawsze ten dom zamieszkuje? — spytał ukazując grupę kilku obszernych budynków.

— Tom tutaj mieszka. Stary siedzi u Eda. Tom wyrzucił go za drzwi, nie wiadomo dlaczego i teraz mieszka u Eda.

Will pragnąłby dowiedzieć się czegoś o Agnieszce, ale nie miał siły zapytać.

— Sądzę, że John Hannan nie opuścił swojej dawnej fermy?

— O tak. Miał dobry zbiór w tym roku.

Will spojrzał jeszcze na pola zboża falującego i mieniącego się od cieniu, jaki chmury rzucały i rzekł bez wielkiego przekonania:

— Tu lepsza gleba niż w Arizony?

— A, więc jesteście z Arizony?

— Tak, trochę dalej — odrzekł Will tonem, który dawał do poznania, że nie życzy sobie dalszych pytań. — Szczęść Boże! — dodał schodząc w rozmarzeniu drogą, do łożyska małego strumienia.

— Czy też źródło jeszcze istnieje? Napiłbym się z chęcią... — myślał.

Słońce zdawało się gorzej przypiekać niż w południe, szedł więc zwolna. Na moście rzuconym w miejscu, gdzie strumyk był najszerszy, zatrzymał się znowu; oparł się o baryerę i przypatrywał się rybkom pluskającym w wodzie.

— Zdawałoby się, że to są te same, które widywałem tutaj dawniej. Ludzie zmieniają się z pokolenia na pokolenie, ale zwierzęta zostają zawsze takie same jak były.

Długo stał pochylony nad baryerą, myśląc o różnych rzeczach przelotnie, niejasno, wpatrując się w czyste głębie strumyka i słuchając dziwnie czystych i miłych tonów śpiewu kosa, skaczącego na wierzbie. Lilie czerwone zapalały w trawie gwiazdy płomieniste; barwy purpurowe, pomarańczowe i zielone górowały nad innemi w tym krajobrazie.

Nagle, wąż wodny ukazał się w strumyku płynąc razem z prądem wody i w tej chwili rybki zniknęły w cieniu mostu. Wtedy, Will westchnął, podniósł głowę i poszedł dalej. Może to była przepowiednia?... Tak samo wszystkie jego projekta przerwały się i zniknęły...

Życie ludzkie nie może rządzić się ze ścisłością zegarka. Bywają w niem otchłanie ponure, w których dusza nurzać się może, gdy tego zapragnie, ale zdarza się także czasem, że następuje okres próby i walki, w którym człowiek dojrzewa nie wiedząc o tem. Dusza, tak samo jak ciało, podlega nieraz gruntownym przemianom.

Siedm lat twardego i pracowitego życia spowodowało zmiany w Willu. Oblicze jego było surowe, śmiałe, stanowcze i straciło delikatne pozory pierwszej młodości. Postać jego wyglądała bardziej rozrośnięta, prosta jak dawniej, ale nie tak wysmukła. W zachowaniu jego widać było człowieka, przyzwyczajonego trzymać się zawsze na wodzy. — Przelotnie tylko, jak błyskawica, spojrzenie smutne, bolesne prawie, przyćmiewało czasami głębokie jego oczy, świadcząc, że dzisiejsza jego istota nie zapomniała o dawnej. To właśnie spojrzenie opromieniało mu oblicze, gdy zbliżał się do gaiku drzew od strony drogi.

Doszedł do grupy topol i zeszedł do źródła. Ale doznał niemiłej niespodzianki. Źródło było zarzucone gruzami i zarośnięte cierniem! Opanowany wspomnieniami przeszłości, usunął się na chłodnem cienistem wybrzeżu strumienia i oddał się marzeniom, w których była mięszanina słodyczy i goryczy, jak to się zdarza temu, który wraca do domowego ogniska po długiej nieobecności. Był ciągle pod wpływem poczucia szybkiego biegu czasu, wraz z niejasną świadomością tego co życie zawiera w sobie tajemniczego i zwodniczego.

Liście o tem szumiały nad jego głową, ptaszki śpiewały chórem wraz z owadami, a tam gdzieś, daleko, w nieskończonych przestrzeniach błękitu, sokół powtarzał to samo pod chmurami, w majestatycznej ciszy swego lotu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Liczba uczestników tych kursów wynosi w roku bieżącym przeszło 100 osób.

Z Wilna donoszą, iż księżna Seweryna Sapieżyna objęła już w posiadanie mury kościoła św. Michała z grobami i pomnikami przodków. Kościół ten był ufundowany przez księcia Lwa Sapiehę, twórcę Statutu Litewskiego, wielkiego hetmana i kanclerza. Kościół znajduje się w ruinie i niezawodnie ze 20.000 rubli pochłonie restauracya. Niektórym grobowcom brak figur, popiersi i herbów. Przed 45 laty wzięto z kościoła płytę grobową marmurową do Muzeum wileńskiego, a w pięć lat potem wysłano ją do Muzeum Rumiancowa w Moskwie. Na owej płycie wyobrażoną jest księżna Sapieżyna, jedna z dwu żon księcia Lwa Sapiehy. Cudowny obraz Matki Boskiej przeniesiono do osobnego ołtarza w kościele Bernardyńskim.

Z Belgradu.

(Uroczysta audyencya austro-węgierskiego posła. — Zmiany w ciele dyplomatycznem. — Wypłacenie wojsku żołdu).

Austro-węgierski poseł w Belgradzie, dr. Dumba, wręczył w sobotę królowi na uroczystem posłuchaniu swoje listy uwierzytelniające. Na posłuchaniu byli obecni serbski minister spraw zagranicznych Kaljević i urzędnicy poselstwa. Poseł dr. Dumba w przemowie podniósł przyjaźń i sympatyę, jaką Najj. Cesarz Franciszek Józef żywi dla króla Piotra i którą już okazywał ojcu króla. Rozwój i wzmocnienie ważnych stosunków handlowych między obu sąsiedniemi państwami wówczas tylko będą możliwe, gdy Serbię i Austro-Węgry łączyć będą węzły przyjaźni i dobrych politycznych stosunków. W tej myśli prosi króla, aby zechciał popierać starania skierowane ku wytworzeniu takiego stanu rzeczy.

Król odpowiadając wyraził przedewszystkiem wdzięczność za wielkoduszne uczucie Monarchy Austro-Węgier i oświadczył, że poseł może być pewien poparcia jak w najszerszych rozmiarach tego wszystkiego, co ma na celu wzmocnienie dobrych stosunków pomiędzy oboma sąsiedniemi państwami.

W sprawie zmian w serbskiem ciele dyplomatycznem zarządzono co następuje: Agent dyplomatyczny w Sofii Marinkovic zostaje uwolnionym ze służby. Tak w Sofii, jak w Paryżu i Londynie będą ustanowieni na razie kierownicy poselstw. Kierownikiem w Paryżu mianowano dotychczasowego sekretarza w ministerstwie wyznań dr. Michała Popovica, a kierownikiem w Londynie szefa departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych, Aleksandra Jovica. Dotychczasowi posłowie w Wiedniu, Berlinie, Petersburgu i Rzymie pozostają nadal na swoich stanowiskach. Poseł w Bukareszcie pułkownik Michajlovic zostanie odwołanym.

Depesza z Belgradu donosi, że wszystkim żołnierzom wypłacono nie tylko żołd za lipiec, lecz także żołd zaległy.

Ostatni z Obrenowiczów.

Fremdenblatt powtarza za berlińskim tygodnikiem *Die Zukunft* artykuł byłego prezydenta ministrów w Serbii dr. Władana Georgewicza, podający cały szereg szczegółów, odnoszących się do panowania króla Aleksandra. Między innymi twierdzi on, że król Aleksander uknuł sam w porozumieniu z Dragą formalny zamach na życie Milana, gdy tenże oświadczył, że uczyni wszystko, co w jego mocy, aby nie dopuścić do małżeństwa syna z Dragą. Zamach wykonany został 6 lipca 1899 przez Knezewicza. Kula drasnęła lekko Milana. a zraniła ciężko adjutanta majora Lukicza. Na wieść o zamachu chciał Georgewicz, bawiący w tym czasie na kuracyi w Maryenbadzie, natychmiast do Serbii powrócić, wstrzymany jednak został telegramem króla, zakazującym mu powrót, który mógłby być w oczach Europy fałszywie wytłómaczony. — Obawy Knezewicza uspokojono obietnicą bezkarności i skłoniono go do fałszywych zeznań. W czasie sądu zachowywał się on wyzywająco, bo czuł za sobą poparcie króla. Drugiego wspólnika niegodnych zamiarów Aleksandra prefekta Andjelicza, uduszono w obawie obciążających króla zeznań. W dniu zamachu żądał król od ministrów uwięzienia wszystkich przywódców radykalnego stronnictwa, nie podając żadnych przyczyn, usprawiedliwiających tego rodzaju gwałt. W czasie obrad zawezwał król komendanta drugiej brygady kawaleryi Aleksandra Konstantynowicza i spytał się go w obliczu wszystkich ministrów: „Czy spełnisz bez wahania mój rozkaz, jeżeli ci nakażę wystrzelanie tych zdrajców, których nazwiska ci wymienię?“

Konstantynowicz i ministrowie osłupieli. Pod grozą masowego rozlewu krwi, zgodzili się więc na żądanie uwięzienia niemiłych królowi oponentów, aby nie dopuścić do wykonania rozkazu Aleksandra, danego Konstantynowiczowi. Król żądał dalej zaprowadzenia stanu wyjątkowego i sądu doraźnego dla uwięzionych radykałów. Sprzeciwili się temu Milan i cała rada ministrów. Aleksander zagroził wówczas abdykacyą, która w obec wyraźnego oświadczenia Milana, że nie powróci nigdy na tron, usuwała zupełnie dynastyę Obrenowiczów od rządów. Wybrano wreszcie sędziów i ci skazali Knezewicza na śmierć. Do tak sprawiedliwego wyroku przyczyniła się niewątpliwie interwencya rządu austryackiego, a król Milan dowiedział się dopiero znacznie później o właściwych zamiarach swego syna.

Po ogłoszeniu zaręczyn Aleksandra z Dragą podał się Georgewicz wraz z całym gabinetem do dymisyi. W ich ślady wstąpili niemal wszyscy dostojnicy wojskowi i cywilni, kanclerz, urzędnicy dworscy itd. A skoro i ten wyraźny objaw niechęci nie wywarł pożądanego skutku i król oświadczył stanowczo, że poślubi Dragę, która znaną była z tego, że poprzednio odegrała już z powodzeniem komedyę ciąży, w celu zdobycia środków materyalnych, postanowiono nie uznać w całej armii Dragi za królowę, i udano się do pałacu, aby króla o tem zawiadomić. Wszyscy oficerowie oświadczyli, że wystąpią z wojska, jeżeli król nie wysłucha ich prośby. W odpowiedzi na to powołał Aleksander nowe ministeryum. Ponieważ większość poważnie myślących polityków odmówiła przyjęcia portfelu, złożył król rząd składający się z samych swoich zwolenników. Był tam między nimi były stenograf skupczyny, wydalony ze służby sekretarz legacyjny I. klasy, jeden z krewnych Dragi i t. d. Nawet ci obawiali się ofiarowanych im stanowisk, uspokoiło ich dopiero zapewnienie króla, że cesarz Rossyi i prezydent skupczyny będą świadkami jego ślubu. — W ten więc sposób powstało owo ministerstwo, nazywane pogardliwie ministerstwem ślubnem, dnia 12 lipca 1900.

W całej armii znalazł się wówczas tylko jeden oficer, który przyjął dowództwo nad armią. Był nim generał Dimitr Zinzar Markovicz. Był on poplecznikiem Dragi i jego zręczności udało się niedopuścić do jawnego protestu całego korpusu oficerskiego przeciw zamierzonym ślubom króla.

W zakończeniu artykułu opowiada Georgewicz o historyi następstwa tronu w Serbii. Odnośne przedłożenie, które miało być podane skupczynie, mianujące brata Dragi Nikodema Lunjevicza następcą tronu, było już gotowe. I to spowodowało prośbę o dymisyę nawet tak gorliwego zwolennika Aleksandra, jakim był Markowicz. Prośba ta wniesioną została na kilka godzin przed zamordowaniem króla.

KRONIKA

Lwów, 20 lipca.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjechał wczoraj do Radziechowa na jednomiesięczny pobyt.

— **Nie ma strejków.** Pogłoski obiegające w prasie ruskiej i części polskiej o wybuchu strejków rolnych w powiecie przemyskim i zaleszczyckim polegają na najzupełniej fałszywych informacyach. Ani w Kuńkowcach (pow. przemyski), ani w Bedrzykowcach i Nowosiółce (pow. zaleszczycki) nie ma strejku. Gmina Zastawna, którą powyższe dzienniki wymieniły, jako strejkującą, leży na Bukowinie, w powiecie kocmańskim. W obu powiatach przemyskim i zaleszczyckim panuje zupełny spokój i żniwa są w pełnym toku.

— **Z notaryatu.** P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryusza Bernarda Grossmanna z Mostów wielkich do Delatyna i zamianował kandydata notaryalnego Erazma Mrozińskiego ze Złoczowa, notaryuszem w Mostach wielkich.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** donosi: Według reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 16 czerwca 1903 l. 30.565 wprowadzono obrót listów wartościowych pomiędzy Monarchią austro-węgierską a koloniami Wielkiej Brytanii, Wybrzeże złote, Grenada, Maurycyusz, Sejszele, Św. Łucya, Św. Wincenty i Sierra Leone a mianowicie do wysokości 3000 franków do Sejszelów, 1250 franków do Wybrzeża złotego i 1500 franków do reszty wymienionych kolonij. Taksa wynosi prócz zwykłej należytości listowej i rekomendacyjnej po 35 hal. od każdych 300 franków deklarowanej wartości.

— **Z Uniwersytetu.** P. Michał Maryan Winiarski, rodem z Nowosiółek w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Ankieta zdrowotna.** W sobotę po południu odbyło się w gmachu ratuszowym, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Michalskiego, ostatnie posiedzenie ankiety zdrowotnej, zwołanej dla obmyślenia środków zaradczych przeciw rozszerzającym się coraz bardziej wśród młodzieży szkolnej chorobom zakaźnym.

Na posiedzeniu tem referent dr. Pisek przedłożył projekt dwóch memoryałów, które mają być przesłane Namiestnictwu i magistratowi.

W memoryale do Namiestnictwa ankieta wyraża przekonanie, że jedynym środkiem ku zwalczaniu tego zła, jest ustanowienie lekarzy szkolnych, zanim zaś to stać by się mogło, apeluje ankieta do Rady szkolnej krajowej o zamianowanie już obecnie pewnej liczby lekarzy, którzyby bezradną a przerażoną chorą młodzież wskazówkami swemi i opieką lekarską wyprowadzali z niebezpieczeństwa. Dalej uprasza ankieta o zarządzenie, by nauczycieli pouczono, aby w razie wątpliwych objawów choroby, odsyłali chorych uczniów do fizykatu. Ankieta oświadcza się za ułatwianiem chorej młodzieży leczenia, podnosząc, że chłopiec chory nie jest zbrodniarzem, lecz nieszczęśliwym. W końcu wskazuje ankieta, że lekarzom policyjnym należy ułatwiać badanie także i tych osób, które systematycznie z pod kontroli lekarsko-policyjnej się uchylają; w tym celu domaga się ankieta rozszerzenia zakresu działania lekarzy policyjnych i ich władzy, ażeby wszelkimi wogóle sposobami umożliwić im w tym kierunku kontrolę; ankieta zaznacza, że cel ten może być osiągnięty przez urządzanie jak najczęstszych obław policyjnych.

W memoryale do magistratu zamieściła ankieta prośbę o pomoc w kwestyi owych osób, uchylających się od badania, by mianowicie także magistrat w drodze urzędowej odniósł się do Namiestnictwa, celem wyjednania częstych rewizyj rozmaitych miejsc we Lwowie, stanowiących punkta schadzek tych nienotowanych indywiduów. Odwołuje się też ankieta do magistratu w kwestyi przedsiębrania częstych rewizyj tych lokali, gdzie pokryjomo zepsucie się szerzy, jakoteż gdzie drogą artykułów jadalnych lub na-

1)

Z życia cyganów.

Według opowiadania[1]) wieśniaka Gallusa, który chłopięciem przebywał wśród cyganów,

Spisał

Dr. Karol Mátyás.

Chowałem się przy rodzicach w Mokrzyszowie[2]) i jako mały dorostek, mając lat piętnaście pasałem trzodę i bydło rogate na paśfisku[3]), rodzice zaś moi trudnili się rzezią nierogacizny. Pasąc bydło na paśfisku kilka razy do roku widziałem przejeżdżających cyganów, zatrzymali się oni tamoj i nieraz po kilka dni przebywali obozem na dużem paśfisku gminnem. Im więcej-żem się im przypatrywał, tem więcej mnie ochota ciągnęła nie tak do nich, jak chciałem świata przejrzeć.

I tak pewnego razu pasę sobie bydło na paśfisku, zda mi się spojrzeć, a tu nadjeżdżają cztery bryki cyganów. Gdy nadjechali naprzeciwko mnie, tak-żem się im spodobał, że przystanęli i zaczęli mi dawać jabłuszka, cukierki i inne łakotki. A tak zwabiając mnie powoli ku sobie, zaczęli mnie namawiać, abym z nimi siadał na jednę z bryk. Tak ja niewiele myślący skoczyłem do wozu cygańskiego i jednym szusem byłem już na wozie, a ci w konie i nawet-żem się nie miał czasu obejrzeć, a my z cyganami już w lesie, zwanym Chłodne, pomiędzy Stalami a Cyganami.

W tym lesie przystanęli i popaśli nieco konie, mnie dali bułek i mięsa gotowanego zimnego, abym nie tęsknił za rodzicami i za domem rodzinnym. Po tym przystanku w lesie pojechaliśmy dalej w drogę szukać noclegu, a tak na noc przyjechaliśmy po wieś Jadachy, gdzie na paśfisku gminnem rozłożyliśmy się w barakach na nocleg. Tam przypatrywałem się, jak oni żyją, co robią i jak gotują.

Nasamprzód, gdy postanęli, pozdejmowali starzy cygani z wozów płótna, pale, szpagaty i siekierki małe i zaraz się wzięli do roboty. Ja patrząc się na to, jak oni smotrzą do siebie coś, nie wiedziałem, co będą robić. Aż jeden najstarszy cygan z laską w ręku, przy której na końcu była złota gałka wielkości średniego jabłka, i złote guziki u odzienia miał — jakiem się później dowiedział, nazywali go wójtem — on dopiero rozkazał i pokazał laską miejsce. A tak w mgnieniu oka stanęły baraki. Skoczyli potem cygani ku wsi, naznosili drzewa, rozniecili ognie, przystawili kotły wielkie tak, jak cebry, i nakładli mięsa. Niewiem, z czego to mięso było.... A tak zaczęli gotować kolacyą.

Po kolacyi poszli znów starsi cygani ku wsi. Ja nie wiem, po co, patrzę.... a tu każden z cyganów niesie po dwie, po trzy kosy. I myślę, co oni temi kosami będą robili.... Zaraz włożyli te kosy w ognie, powydobywali z worków kowadełka małe i robili z nich świderki, tak zwane cygańskie. Późno w noc poszli spać, gdzie który mógł, tam się spać położył, spią wszyscy razem w kupie, wstydu u nich niema żadnego, nie mają żon ani famielii, jak bydlęta. Noc była pogodna i księżyc świecił, jak rybie oko, długo zasnąć nie mogłem, rozmyślając nad tem, com zrobił i co mnie jeszcze czeka.

Na drugi dzień rano powstawaliśmy wszyscy, dzieci i starzy, jedne cyganki poszły zaraz na wieś już to wróżyć, bądź żebrać albo zamawiać, drugie zaś cyganki gotowały mięso i rosół na śniadanie. lecz tak gotowały, aby nikt ze wsi nie mógł wiedzieć, co się tam gotuje. Cygani zaś dalej świderki robili, a jak chłopi zaczęli się schodzić do nich, ci zaczęli im świderki sprzedawać z ich własnych kos narobione. Potem zaczęli im wróżyć, a ku końcowi pokazywali im sztuki rozmaite, z których jedną dobrze-żem sobie zapamiętał t. j. przebicie ręki nożem na wylot.

Cygan ma założony nóż trzonkiem za rękaw koszuli szczelnie przypasowany do ręki. Nóż ten nie jest z całem ostrzem, tylko ma koniec ostrza przyprawiony do trzonka. Trzonek siedzi za rękawem, a koniec ostrza zwiedziony od ciała ręki na świat tak, że wygląda, iż ostrze przez całą rękę jest przeszyte. Bierze potem drugi nóż, który bardzo łatwo się składa, i w oczach ludzi ostrze tego drugiego noża niby pcha w rękę, gdzie tymczasem pierwszego ostrza nie widać, bo ma takowe ukryte pod rękawem szerokim od chałata czyli kabata. A gdy drugi nóż niby w rękę wbije, to tym sposobem ostrze tego noża lekko się składające zaknie sie czyli złoży i pójdzie w rękaw chałata. Przytem cygan pociągnie ręką tak zgrabnie, aby koniec pierwszego noża wyszedł na wierzch z pod ukrytego rękawa szerokiego, przyczem złożony nóż trzyma przy ręce. A ludzie widząc to, dają wiarę, że rzeczywiście przebił cygan rękę.

Do starszych cyganów mnie niewolno było się zbliżać i rozmawiać, tylko z ich dziećmi bawiłem się i uczyłem się rozmaitych sztuk i krętactw, ale grubszych rzeczy nie pozwalali mi wiedzieć.

Z pod wsi Jadachów wyruszyliśmy pod południe, gdyż cygani, jak im się nie bardzo opłaca, nieradzi długo przebywać w tej okolicy, a tak jadąc i wstępując po drodze po karczmach, popasając konie, popijając i przekąsając, dojechaliśmy na noc pod Sędziszów. Tam jak zwykle ugotowali kolacyą, a po kolacyi jedni jak zwykle robili świderki, a drudzy naprawiali kotły, garnki, a dwóch cyganów wzięło strzelby i szable do boku i pojechało ku Sędziszowowi. Tam ukradli, jak-żem się od małych cyganów dowiedział, dwa konie wartności po 200 złr., zaprowadzili je w las, tam im dali jeść, pić, a przywiązawszy je w gęstwinie, powrócili do obozu i zdali raport ze swojej czynności przed wójtem. Na drugi dzień po zatarciu śladów przez cyganów chłopi poczęli szukać koni, lecz ich nigdzie nie mogli znaleść, a tak nad wieczorem przybyli oni chłopi do nas i prosili cyganów, aby im wróżyli, kto im ich konie ukradł. Cygani jak zwykle biedują, proszą Pana Jezusa i obiecują im te konie wywróżyć, lecz inaczej nie, jak nie dadzą po sto złr. No to zgoda! chłopi złożyli po sto złr. do rąk drugich chłopów i razem umówili się, że mają przyjść na drugi dzień raniutko, ale na czczo serca t. j. nic, a nic nie jeść, bo gdyby który co zjadł, to się wróżba nie uda. A tak na drugi dzień przybyli, kazali sobie cygani pokazać ręce, po których patrzyli wszyscy cygani i niby nie mogli dokładnie wywróżyć, aż wójt cygański sam popatrzył i coś im po swojemu powiedział. A tak zaprzęgli swoje konie cygani do wozu, wziąwszy onych chłopów do siebie, i pojechali w las szukać tych koni, przyczem jeszcze patrzyli po chmurach i niebie. A tak po długiem szukaniu nareszcie udało im się odnaleść, a gdy odnaleźli, wziąwszy od chłopów 200 złr., oddali im konie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Zachowałem charakterystyczny styl opowiadania Gallusa.

[2]) Wieś w powiecie tarnobrzeskim w Galicyi, cztery kilometry oddalona od Tarnobrzega.

[3]) Pastwisko.

czyń, zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo zarażenia się chorobą.

Te wnioski zostaną jeszcze rozesłane w dwóch egzemplarzach każdemu z członków ankiety; jeden z nich pozostanie ich własnością, na drugim zakomunikują jeszcze ewentualne swe uwagi. Na podstawie ich nastąpi ostateczne zredagowanie obu memoryałów i przesłanie ich odpowiednim władzom.

Aby zaś akcya, podjęta przez ankietę, nie ograniczyła się do banalnego załatwienia za pomocą zwykłych w takich razach memoryałów, — ankieta przyjęła wniosek dr. Tatarczuka, ażeby członkowie ankiety uznali się za komitet, który przygotuje i powoła do życia instytucyę, jaka istnieje w wielu miastach za granicą i oddaje ludzkości bardzo poważne usługi, mianowicie Towarzystwo zwalczania chorób zakaźnych.

Do komitetu wykonawczego, który ułoży statuta i zajmie się organizacyą Towarzystwa, weszli pp.: dr. Tatarczuch, dr. Pappée i dr. Legeżyński jako reprezentanci świata lekarskiego, a prezydent miasta dr. Małachowski i wiceprezykent Michalski jako pracownicy ze sfer obywatelskich.

— **Pożyczki dla Kółek rolniczych.** Na wniosek Banku krajowego, jako stałego zarządcy funduszu pożyczkowego dla podniesienia rolnictwa, udzielił Wydział krajowy bezprocentowej pożyczki następującym Kółkom rolniczym: w Kopyczyńcach pow. Husiatyn 3000 kor., Szynwałdzie pow. Tarnów 1000 kor., Prałkowcach pow. Przemyśl 1000 kor., Bystrzycy dolnej pow. Ropczyce 400 kor., Sokołowie pow. Stryj 600 kor., Błudziskach pow. Stanisławów 800 kor., Tarnoszynie pow. Rawa 600 kor., Łoszniowie pow. Trembowla 1600 kor., Leżajsku pow. Łańcut 800 kor., Jurkowie pow. Limanowa 800 kor., Boryszówce pow. Trembowla 400 kor., Młyniskach pow. Trembowla 500 kor., Kolbuszowie pow. Kolbuszowa 2000 kor., w św. Józefie (Majdan graniczny) pow. Kołomyja 800 koron.

— **Zjazd sądowych urzędników kancelaryjnych** lwowskiego okręgu apelacyjnego. Wczoraj przed południem rozpoczęły się w naszem mieście obrady zjazdu sądowych urzędników kancelaryjnych, w których bierze udział około 250 osób.

Po Mszy św. w kościele archikatedralnym, zebrali się uczestnicy zjazdu na I. posiedzenie w sali ratuszowej. Obrady zjazdu zagaił imieniem komitetu p. Biskup, witając przybyłych. Następnie dokonano wyboru prezydyum zjazdu. Przewodniczącym wybrany został p. Waligórski, sekretarzami pp. Aman i Nizieniecki.

Z porządku dziennego p. Kostrzewski wygłosił obszerny referat „O celu zjazdu“. Jest nim zacieśnienie węzłów organizacyi i wywalczenie sobie lepszego bytu.

Z kolei p. Denys przedstawił bardzo obszernie działalność centralnego związku sądowych urzędników kancelaryjnych, postawiwszy w końcu wniosek, by wyrazić centralnemu związkowi sądowych urzędników kancelaryjnych uznanie i podziękowanie za dotychczasową jego działalność i wezwać wszystkich sądowych urzędników kancelaryjnych i prowadzących księgi gruntowe, by do związku tego co rychlej przystąpili.

Wniosek ten uchwalono przez aklamacyę.

Po przemówieniu prezesa centralnego związku p. Peseka z Wiednia, który zachęcał do łączności i organizowania się, i po odczytaniu całego szeregu depesz z życzeniami, zamknął przewodniczący posiedzenie.

O godzinie 2 po południu odbył się w pawilonie restauracyjnym parku Kilińskiego wspólny obiad, poczem uczestnicy zjazdu fotografowali się i zwiedzili gremialnie panoramę Racławicką.

Wieczorem odbył się bankiet.

Dzisiejszy, drugi dzień obrad zjazdu, rozpoczął się referatem p. Czajkowskiego w sprawie zmiany pragmatyki służbowej, poczem przyjęło zgromadzenie jednogłośnie, cały szereg proponowanych przezeń wniosków.

We wnioskach tych domaga się zgromadzenie między innemi zniesienia tajnej kwalifikacyi a natomiast zaprowadzenia nowej, w ten sposób, że każdy urzędnik kancelaryjny ma być kwalifikowany co roku. Kwalifikacya ta miałaby być wpisywaną do wykazu osobowego a uchwalaną przez senat bez uwag osobistych naczelnika sądu.

Następnie, uchwalono również jednomyślnie następujący wniosek o polepszeniu stosunków awansowych:

„Urzędnicy kancelaryjni lwowskiego okręgu apelacyjnego wzywają centralny związek, ażeby poczynił wszelkie możliwe kroki w celu polepszenia stosunków awansowych urzędników tej dykasteryi przez przeniesienie 10 prc. posad systemizowanych do VIII. kl. rangi, 30 prc. do IX. kl. rangi, 30 prc. do X. klasy, a 30 prc. do XI. kl. rangi“.

Z kolei referował p. Rozborski sprawę wliczania lat służby dyetaryusza do służby państwowej, poczem uchwalono przez aklamacyę postawioną przezeń w tym duchu rezolucyę.

W dalszym ciągu referował p. Seńkowski o reformie postępowania dyscyplinarnego, zakończył zaś swój referat szeregiem wniosków, które jednak w głosowaniu wszystkie upadły, prócz pierwszego z poprawką p. Czajkowskiego, a który brzmi:

„Domagamy się zmiany postępowania dyscyplinarnego urzędników kancelaryjnych przez zmianę ustawy w tym kierunku, by do senatu dyscyplinarnego w sprawach urzędników kancelaryjnych, przybierano zawsze jednego urzędnika kancelaryjnego“.

W międzyczasie udała się deputacya Zjazdu, złożona z przewodniczącego wiecu p. Waligórskiego i pp. Biskupa, Peska, Wegnera, Koehlera i Niepokoja do PP. Prezydentów i Wiceprezydentów Sądów w celu przedstawienia się im, w sali zaś obradowano tymczasem dalej. Mianowicie, referował potem p. Herasimowicz w sprawie zniżenia godzin urzędowych, uchwalono też postawioną przezeń rezolucyę:

„Zjazd urzędników kancelaryjnych sądowych, wzywa wydział centralny Związku, by wszelkich możliwych użył kroków celem wyjednania zniżenia godzin urzędowych z ośmiu na siedm“.

O przyznawaniu należytości komisyjnych za czynności miejscowe, mówił p. Schetyna. Postawiona przezeń i przyjęta przez zgromadzenie rezolucya opiewa:

„Zgromadzenie uchwala i delegatom na zjazd do Wiednia wysłać się mającym poleca postawienie tamże wniosku, by za wszelkie czynności po za budynkiem urzędowym przedsiębrane, przyznawane były dyety wedle klas rangi, względnie, by rozporządzenie ministeryalne z d. 3 grudnia 1859 Art. 221 zostało w tym kierunku uzupełnione“.

Godzina 1 w południe. P. Ehrlich referuje o przestrzeganiu udzielania urlopów feryalnych i spoczynku niedzielnym. Posiedzenie trwa dalej.

— **Na powodzian** daje we środę przedstawienie teatr miejski, w piątek cyrk a w sobotę teatr ludowy.

— **Poświęcenie sztandaru** Zgromadzenia towarzyszy krawców, krawczyń i kuśnierzy odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., w kościele św. Anny.

— **Nadzwyczajne posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się dziś, w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Towarzystwo strzeleckie** na odbytem w sobotę wieczorem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu uchwaliło zaciągnąć pożyczkę w kwocie 30.000 kor. na pokrycie długów i przeróbki w sali jadalnej.

— **Stowarzyszenie** mieszczan lwowskich pod wezwaniem błogosł. Jana z Dukli obchodziło wczoraj uroczystość swojego patrona. Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów, które odprawił ks. Aleksy Klajewicz, odbyła się na Strzelnicy miejskiej wspólna uczta, w czasie której wzniesiono szereg toastów.

— **Galic. Towarzystwo leśne.** Z powodu panującej epidemii tyfusu w Nadwórnie, uchwalił wydział Towarzystwa leśnego odłożyć tegoroczny zjazd leśników, naznaczony w Nadwórnie na dzień 2, 3 i 4 sierpnia 1903 na rok następny, a natomiast zwołać walne zgromadzenie w roku bieżącym do Lwowa na dzień 5, 6 i 7 października 1903.

△ **Listonosz defraudantem.** Z Rzeszowa doniesiono wczoraj tutejszej policyi, że zbiegł ztamtąd listonosz Jan Motyka, spieniewierzywszy dwa listy pieniężne na kwotę 7120 kor.

Defraudant jest średniego wzrostu, o okrągłej pełnej twarzy, nosi czarne bokobrody. W chwili ucieczki ubrany był w ciemne marynarkowe ubranie i czarny kapelusz.

△ **Mały zbieg.** Dwunastoletni Boruch Rettel, syn majstra szewskiego, wydalił się przed trzema dniami z domu rodzicielskiego i znikł bez śladu.

△ **Morderstwo dwóch kobiet przy ul. Kościuszki.** Józef Czerweny, morderca Amalii Orange'owej i Ryfki Spinnerówny został — jak doniesiono dziś tutejszej policyi — przytrzymany w Rossyi, w miejscowości Wiśniowcu starym, w guberni wołyńskiej. Osadzono go na razie w więzieniu w Krzemieńcu, skąd wydany zostanie władzom austryackim.

△ **Nieostrożna jazda.** Salomon Umschweif, rozwoziciel wody sodowej, jadąc dziś szybko i nieostrożnie ulicą Łyczakowską, najechał na przechodzącego tamtędy zarobnika Piotra Likaniuka i uszkodził go ciężko w nogę. Likaniuka opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie ks. Antoni Mirkiewicz były wikary w Kuryłówce, w 47 r. życia; Eugenia Wesołowska, w 60 r. życia; Antonina Wysocka, wdowa po majstrze krawieckim, w 68 r. życia; dr. Edward Pivl, lekarz w Stryju. w 33 r. życia; Filip Bender, przełożony korporacyi ślusarskiej i właściciel realności, w 50 r. życia;

w Lanckoronie Zofia z Pazdanowskich Pawłowska, żona zastępcy prokuratora państwa;

w Warszawie Aleksander Gawroński, naczelnik biura warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia;

w Facimiechu Antoni Günther, właściciel dóbr ziemskich, w 50 r. życia;

w Czerniowcach archimandryta Emanuel Czuntulak, przełożony klasztoru suczawskiego. Ś. p. zmarły urodził się w Czerniowcach w r. 1846, otrzymał w r. 1871 święcenia kapłańskie, w latach 1876—1878 był katechetą gr.-or. w seminaryum nauczycielskiem i w szkole ćwiczeń, gdzie wykładał naukę religii gr.-or. w czterech językach (rumuńskim, ruskim, polskim i niemieckim), następnie był katechetą przy I. gimnazyum państwowem do r. 1888. W tym roku zamianowany został przełożonym klasztoru suczawskiego. — Godność archimandryty otrzymał w uznaniu zasług w lipcu 1890 r.

— **Ślub.** W sobotę, dnia 18 b. m. odbył się we Lwowie, w cerkwi Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, ślub panny Heleny Kopystyńskiej, córki artysty-malarza, z p. Piotrem Filipem, słuchaczem IV. roku Seminaryum duchownego.

— **Egzamin dojrzałości.** W dniach od 10 do 14 lipca odbył się w gimnazyum w Buczaczu egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy szkolnego i dyrektora gimnazyum akademickiego we Lwowie p. Edwarda Charkiewicza.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Aszkanazy Joel, Czortkower Joel, Elektorowicz Włodzimierz, Gelber Leib, Griffel Leizor, Hałuszczyński Mikołaj, Juchan Józef, Laskowski Alfons, Leszczyński Tadeusz (z odzn.), Makowski Ignacy, Michalewicz Włodzimierz, Niebieszczański Emil, Rosenmann Dawid. Scherzer Schloma (z odzn.), Szajnowski Maryan, Szpytkowski Jan, Turczański Józef, Walkowicz Stanisław, Zafijowski Adryan, Zakrocki Stanisław (z odzn.), Niezabitowski Kazimierz (pryw.). Czterech abituryentów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach.

— **Z Krakowa** donoszą nam: W niedzielę wydarzyły się dwa wypadki utonięcia. W Wiśle utonął 51-letni Jerzy Korzdon, który kąpał się przy brzegu pod Grzegórzkami. W zbiornikach, pozostałych po powodzi na Półwsiu zwierzynieckiem, utonął żołnierz artyleryi, który kąpał się tam z trzema towarzyszami broni.

— **Zarząd** krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej założył w czerwcu 1903 r. 21 nowych bezpłatnych czytelni ludowych, a mianowicie w gminach: Książnice, Ujazd (pow. Bochnia), Humniska (pow. Brzozów), Wola filipowska (pow. Chrzanów), Grądy (pow. Dąbrowa), Libusza, Moszczenica (pow. Gorlice), Tyniowice (pow. Jarosław), Głowienka (pow. Krosno), Nadwórna (pow. Nadwórna), Jeżowe (pow. Nisko), Chorowice, Polanka-Haller (pow. Podgórze). Miżyniec (pow. Przemyśl), Domacyny, Jadachy, Wydrza ad Grębów (pow. Tarnobrzeg), Sieniechów, Zaczarnie (pow. Tarnów, Gierałtowice (pow. Wadowice), Koniaków (pow. Cieszyn na Szląsku austr.), oraz uzupełnił biblioteki w 17 dawniej założonych czytelniach, a mianowicie w gminach: Włosienica (pow. Biała), Bogumiłowice, Złota (pow. Brzesko), Ptaszkowa (pow. Grybów). Konty (pow. Jasło), Brzyskowola (pow. Łańcut), Raba wyżna (pow. Myślenice), Jasienna (pow. Nowy Sącz), Grywałd (pow. Nowy Targ), Dubiecko (pow. Przemyśl), Manasterz (pow. Przeworsk), Matysówka, Tyczyn (pow. Rzeszów), Graboszyce, Roczyny, Tarnawa (pow. Wadowice), Mnich (pow. Bielsk na Szląsku austr.) Ogółem rozesłano książek 3191 wartości 2340 kor.

— **Do bursy polskiej** im. A. Mickiewicza w Stryju przyjmie zarząd z początkiem września b. r. jeszcze 10 wychowanków, uczniów gimnazyalnych, za najniższą opłatą miesięczną 30 kor. Podania o przyjęcie, zaopatrzone w świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, metrykę i świadectwo zdrowia, należy wnosić na ręce zarządu bursy do 31 lipca b. r.

— **Samobójstwo po stracie majątku.** Kupiec Aloizy Knortzinger w Wiener Neustadt odebrał sobie onegdaj tam życie, przegrawszy cały swój majątek w kwocie 1,400.000 koron.

— **Zakaz noszenia gorsetów** wydało węgierskie ministerstwo oświaty dla uczenic szkół tamtejszych.

— **Ofiary powodzi.** Do *Kuryera Poznańskiego* piszą z Grabowa pod Ostrowcem, że po opadnięciu wody Prosny znaleziono na polu kilkanaście trupów dzieci, które prawdopodobnie stały się ofiarami powodzi.

— **Instytut dla badania raka** utworzony został przy klinice chorób wewnętrznych w szpitalu Charité w Berlinie. Główne kierownictwo objął prof. dr. Leyden, który uważa, że rak jest chorobą pasożytniczą.

— **Międzynarodowy kongres muzyczny** odbędzie się w czasie od 30 września do 5 października b. r. w Berlinie. Pierwszego dnia kongresu nastąpi uroczystość odsłonięcia w „Thiergartenie“ berlińskim pomnika Ryszarda Wagnera.

— **Pożar fabryki.** W piątek po południu szalała w Łodzi ulewna burza, która nagle zalała ulice wodą na stopę blisko wysokości. Piorun, który uderzył w dach fabryki farb Salomona Marguliesa, wzniecił tam silny pożar, który strawił składy farb i część fabryki. Straty wynoszą blisko 4000 rubli.

— **Zabawne zdarzenie w teatrze.** W paryskim teatrze Ambigue cieszy się obecnie nadzwyczajnem powodzeniem wielka sztuka obrazowa p. t. „Latude“, której bohater, porucznik Latude, znosi wśród cierpień okropnych długotrwałe więzienie. Otóż, podczas jednego z ostatnich przedstawień tej sztuki, pani jakaś, siedząca w krzesłach, tak się przejęła, cierpieniami Latudea, że na cały głos zawołała: „O, biedny Latude, jak ty cierpisz z powodu miłości!“ i wybuchnęła płaczem. Sąsiedzi, a potem służba teatralna, starali się uspokoić rozczuloną i płaczącą, ale napróżno. W końcu musiano wyprowadzić ją z teatru.

Kronika prowincyonalna.

— **Żółkiew.** *(Krwawy dramat rodzinny).* W gminie Bułynach rozegrał się w tych dniach krwawy dramat. Gajowy tamtejszy Wincenty Krechowicz, posprzeczawszy się z żoną swą Emilią, strzelił do niej 4 razy z rewolweru, zadając jej ciężkie rany. Po spełnieniu czynu Krechowicz odebrał sobie życie celnym wystrzałem z rewolweru. Krechowiczową w stanie bardzo groźnym odwieziono do tutejszego szpitala.

— **Przeworsk.** *(Wystawa).* W dniach 20, 21 i 22 b. m. odbędzie się tutaj wystawa konkursowa żniwiarek-wiązałek i kosiarek urządzona staraniem Rady oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

— **Rabka.** *(Lista gości).* W czasie od 3 do 14 bm. bawiło tu ogółem rodzin 278, osób 1002.

— **Stanisławów,** *(Pożar).* W sobotę o godzinie 4 po południu wybuchł tu groźny pożar w realności Boralów przy ul. Kraszewskiego. Z powodu dotychczas niezbadanego, jak się zdaje jednak, od porzuconego na strychu papierosa, zajął się dach tego domostwa, następnie zaś objął realności sąsiednie Borala, Mandlera i t. zw. „trzy domy“, wszystkie gontem kryte. Tropikalne gorąco i lekki wiatr sprzyjały rozszerzaniu się pożaru, który też przeniósł się z ul. Kraszewskiego i Sapieżyńskiej na ul. Trzeciego Maja i przedostał się w cały szereg domów, aż do oficyn kamienicy Boralów, gdzie zniszczył dach parterowego domu.

Ogółem padły ofiarą pożogi cztery realności całkowicie z tych trzy parterowe, jedna piątrowa, dwie zaś częściowo.

— **Stary Sambor.** *(Pożar cerkwi).* Onegdaj po godzinie 3 po południu wybuchł w cerkwi w Koniowie pożar, który w krótkim czasie zniszczył ją wraz z dzwonnicą doszczętnie. Z cerkwi przeniósł się pożar na budynek szkolny i na sąsiednią zagrodę włościanina Waśka Czerwińskiego. W skutek szybkiej pomocy mieszkańców zdołano zlokalizować pożar o tyle, że na budynku szkolnym spłonął tylko dach, a u Waśka Czerwińskiego dach na domie mieszkalnym i stodoła. Ogólna szkoda wynosi około 14.600 koron. Pożar powstał wewnątrz cerkwi prawdopodobnie od pozostawionej niezgaszonej świecy.

— **Podgórze.** (*Śmierć od piorunu*). W czasie burzy, jaka szalała w tych dniach nad Radziszowem uderzył piorun w dom Szymona Gustaba i zabił na miejscu znajdującego się w izbie 19 letniego jego syna. Dom cały ubezpieczony na 900 K. zgorzał doszczętnie.

— **Zakopane.** *(Cudowne ocalenie).* W tych dniach po południu jechała z pociągu pani Z. z dziećmi parokonnym powozem na Gubałówkę, drogą prywatną, bardzo stromą i niebezpieczną, używaną tylko do wycieczek pieszych. Z powodu kilkudniowego deszczu, grunt oślizgł, co zwiększyło jeszcze niebezpieczeństwo. To też w połowie drogi powóz zaczął się cofać. Przerażony woźnica nadaremnie usiłował zatrzymać konie. Powóz staczając się coraz szybciej ku przepaści (15 do 20 metrów głębokiej) przełamał baryerę i wyrwał z korzeniami drzewo, rosnące nad brzegiem przepaści. To ocaliło jadących; powóz zatrzymał się chwilę na drzewie złamanem a pani Z., na pół przytomna z przestrachu, skorzystała z tego, żeby wraz z dziećmi zeskoczyć na ziemię. Zaraz potem powóz runął w przepaść, gdzie się połamał w drobne kawałki. Woźnica wyrzucony z kozła, silnem uderzeniem powozu, potłukł się mocno; konie się pokaleczyły.

(Odczyt). Dnia 18 b. m. odbył się tutaj bardzo zajmujący odczyt znanego krytyka Adama Siedleckiego o „Wyzwoleniu“, ze współudziałem artysty-deklamatora p. Mielewskiego. Sam temat dla gości naszych zakordonowych niesłychanie zajmujący, oraz zręczne ujęcie go w formę wykwintnej prelekcyi — zyskały wśród licznie zgromadzonych słuchaczy ogólne uznanie.

(Morderstwo). Mordercę Gąsienicę Sobczaka aresztowano tu w karczmie za Gubałówką. Przyznał się do zbrodni. Wyśledzili go inspektorowie policyi Jakób Karcz i Jan Sokalski. Dziś rano zaprowadzono aresztowanego na miejsce zbrodni, gdzie odszukał strasznie skrwawioną ciupagę i rewolwer.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. „Wdowa z Malabaru, wesoła i melodyjna operetka Hervego, wznowioną będzie jutro, we wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie. Pani Kliszewska odtworzy rolę tytułową.

We środę na dochód dotkniętych klęską powodzi przedstawioną zostanie ulubiona operetka „Słodka dziewczyna“.

Ze względu na cel tak piękny, powinna publiczność nasza licznie przybyć na środowe przedstawienie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek (wznowienie) „Wdowa z Malabaru“, indyjska operetka w 3 aktach Hervego.

We środę po raz 26 „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

We czwartek po raz 15 „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w 4 akt. G. Kerkera.

W niedzielę „Straszny Dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów w Austryi. Urzędowe sprawozdanie ze stanu zasiewów, wydane przez Ministerstwo rolnictwa za czas do połowy lipca brzmi: Aż do katastrofy deszczowej z zeszłego tygodnia pogoda była bardzo korzystna; w drugiej jednak połowie lipca w skutek ciągłego deszczu i silnego opadu temperatury opóźniło się dojrzewanie oziminy. W niektórych okolicach Dolnej Austryi i w południowych Morawach musiano przerwać rozpoczęte żniwa żyta. Deszcze zaś i silne wichry położyły zboże, wskutek czego widoki na zbiory pogorszyły się w Galicyi, Szląsku i Bukowinie.

Z powodu tych szkód widoki na oziminy w Galicyi i na Szląsku gorsze, w innych okolicach średnio dobre. Żyto przeważnie dobre, zasiewy wiosenne w Galicyi obiecują dość dobre rezultaty. W Czechach zachodnich bądź bardzo niekorzystne, bądź mierne. Zbiory w stronach południowych są przeważnie już ukończone z wynikiem zadowalającym.

Siano, w wielu okolicach, zwłaszcza w Galicyi i na Szląsku wskutek deszczów po większej części zniszczone. Widoki na kartofle w Galicyi i Bukowinie wskutek deszczów mniej korzystne, bo kartofle gniją; w innych krajach przeważnie zadowalające. Widoki na zbiór buraków cukrowych zadowalające. Zbiory owoców w większej części kraju mniej mogą zadowalać.

Widoki co do chmielu w Galicyi w większej części kraju są zadowalające, a miejscami nawet bardzo dobre. Wogóle przy niezadowalającym stanie chmielu w innych krajach można w Galicyi oczekiwać zbiorów średnio-dobrych. W Brodach ofiarowano 140—160 K. za 50 klg.

Petrolea. W ostatnich czasach toczyły się obrady w austr. Zakładzie kredytowym z reprezentantami przemysłu naftowego w sprawie ustanowienia warunków, pod jakimi „Petrolea“ będzie mogła udzielać zaliczki na przyjętą ropę. Co do wszystkich punktów nastąpiło porozumienie.

177 kilometrów na godzinę. Parlament angielski udzielił koncesyi na budowę kolei elektrycznej z Liwerpolu do Manczesteru. Na kolei tej, systemu jednoszynowego (Mono-Rail) będą kursować pociągi z szybkością 177 kilometrów na godzinę. — Drogę z Liwerpolu do Manczesteru, wynoszącą 55 kilometrów, przebywać będą podróżni w 25 minutach, gdy najszybsze pociągi ekspresowe do przebycia jej potrzebują teraz 40 do 45 minut. Przedsiębiorstwo liczy na 4.000 podróżnych dziennie, których przewozić będą pociągi, idące co 10 minut w obu kierunkach. Zwykłe ceny biletów jazdy wystarczą na oprocentowanie kapitału 2,100.000 funtów szterlingów po 5 prc.

Stosunki handlowe między Królestwem a Ameryką. *Warsz. Dniew.* pisze: Skutkiem znacznego rozwoju w czasach ostatnich stosunków handlowych pomiędzy guberniami tutejszemi a Ameryką, której udało się zastąpić większą część wyrobów niemieckich na rynku tutejszym, personal urzędniczy konsulatu generalnego Ameryki północnej ma być zwiększony. Z tego względu konsulat zajął znacznie obszerniejszy lokal w domu hr. Adama Krasińskiego przy ulicy Krakowskie przedmieście.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 20·15 do 20·25, *loco* Ołomuniec 18·90 do 19·—, *loco* Berno-Wiedeń 18·95 do 19·05, na sierpień *loco* Aussig 20·25 do 20·35. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·60 do 41·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 20 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·30 do 7·50, pszenica na termina 6·75 do 7·—, żyto gotowe 5·75 do 5·80, żyto na termina 5·10 do 5·30, owies obroczny gotowy 5·50 do 5·80, owies obroczny na termina 4·50 do 4·75, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, jęczmień browarniczy 5·— do 5·40, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·—, groch do gotowania 7·40 do 8·50, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 6·50 do 7·25, kukurudza nowa 5·— do 5·50, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 130·— do 150·—, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka 40·— do 50·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·— do 18·25 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·50.

OSTATNIA POCZTA

W sobotę przed południem była na posłuchaniu u Prezydenta gabinetu dr. Koerbera deputacya Rady miasta Krakowa z wiceprezydentem miasta dr. Leo na czele. W skład deputacyi wchodziło 9 radców miasta i 4 posłów do Rady państwa. Wiceprezydent Leo podniósł z naciskiem niezbędną konieczność udzielenia wydatnej pomocy ze strony Rządu i przedstawił szczegółowo rozmiary klęski i olbrzymie szkody, jakie ponieśli właściciele domów, kupcy i osoby prywatne. Następnie przedstawił wiceprezydent trzy postulaty miasta, a mianowicie: udzielenie większej subwencyi dla Krakowa, powtóre przeprowadzenie zamierzonych przez Ministerstwa robót publicznych dla dania zarobku pozbawionym pracy, a wreszcie regulacya Wisły i Rudawy, celem ochronienia miasta o dalszych grożących rok rocznie powodzi.

Po przemówieniach posłów dr. Rappaporta, dr. Daszyńskiego, Petelenza i Rottera, uzupełniających obraz klęski, odpowiedział P. Prezydent Ministrów, przyrzekając wydatną pomoc ze strony Państwa, skoro tylko nadejdzie sprawozdanie i wnioski Namiestnika Galicyi. Deputacya bawiła u dr. Koerbera przez trzy kwadranse.

Następnie udali się członkowie deputacyi do P. Ministra dla Galicyi dr. Piętaka, który także ze swej strony zapewnił ich o pomocy Rządu w najkrótszym czasie. Radcy miasta Łepkowski, Horowitz, Miedniak i pos. Petelenz byli potem u szefa sekcyi Mayera, który przyrzekł, że Rząd udzieli opustów podatkowych dla domów, uszkodzonych powodzią i wymagających z tego powodu reparacyj. W sprawie budowy trzeciego mostu na Wiśle udali się do radcy Dworu Iszkowskiego wiceprezydent Leo i radcy m. Beringer, Judkiewicz, Rotter i Seinfeld. Członkowie deputacyi byli wreszcie w innych sprawach miejskich u szefa sekcyi Roży i radcy Dworu Engla.

Na pierwsze dnie sierpnia zapowiedzianem jest posiedzenie czeskiej rady narodowej, tej najwyższej instancyi narodowej. Składa się ona, jak wiadomo, z reprezentantów wszystkich stronnictw czeskich. Do obrad rady narodowej przywiązują wielkie znaczenie, od jej uchwał bowiem zależeć będzie postępowanie Czechów podczas najbliższej sesyi parlamentarnej. To też już dzisiaj zajmują się zarządy stronnictw i ich prasa przygotowaniem materyału i opinii publicznej. Zapowiedziane jest między innemi zgromadzenie młodoczeskich posłów przed zebraniem się rady narodowej. Prasa czeska tymczasem jakby na dany sygnał, zapowiada, że Czesi będą w jesieni prowadzić obstrukcyę przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Z Budapesztu donoszą: Celem przeprowadzenia granicy koło „Morskiego Oka“ udała się na miejsce wspólna komisya i obeszła teren, aby wyznaczyć linię graniczną. Prowizorycznie wytyczono granicę i wyznaczono, gdzie mają być postawione znaki graniczne. Po ratyfikacyi przez oba Rządy, wspólna komisya w ciągu lata wytyczy ostateczną granicę, poczem nastąpi tryangulacya, z którą będzie połączona rektyfikacya ksiąg gruntowych.

Położenie parlamentarne na Węgrzech nie doznało w ostatnich dwóch dniach żadnej zmiany. Onegdaj odbyła się w Budapeszcie rada ministeryalna, która wszakże wedle jednozgodnych doniesień, nie powzięła żadnych decydujących uchwał.

Z Zagrzebia donoszą: Po dwumiesięcznem więzieniu śledczem wypuszczono wczoraj na wolną stopę naczelnego redaktora *Obzoru* profesora Pasarica. Równocześnie wypuszczono w Osieku z więzienia naczelnego redaktora dziennika *Narodna Obrana* i dwóch współpracowników tego pisma. Obok tego wypuszczono z więzień w Brodzie, Pożedże i Osieku około 50 osób aresztowanych podczas ostatnich antiwęgierskich demonstracyi.

W katedrze gnieźnieńskiej, po raz pierwszy nie odśpiewano w tym roku *Te Deum laudamus*, hymnu, wykonywanego od roku 1410 na podziękowanie Bogu za zwycięstwo pod Grunwaldem. Stało się to podobno skutkiem nacisku z Berlina.

Według informacyj z Berlina, rokowania w sprawie nowego traktatu handlowego rossyjsko-niemieckiego prowadzone będą w Petersburgu, a nie w Berlinie i zaczną się w październiku. Rząd niemiecki skłonny jest do ustępstw i liczy też na znaczne ustępstwa ze strony rządu rossyjskiego.

Prawit. Wiestnik ogłasza dymisyę prezydenta m. Wyborga w Finlandyi i członków magistratu, z powodu, iż zwrócili gubernatorowi akta urzędowe, podpisane przez nowomianowanego sekretarza krajowego Fuchsa, który, nie będąc obywatelem finlandzkim, nie miał prawa według ich mniemania, zajmować tego stanowiska.

Francuski socyalistyczny deputowany Hubbard i towarzysze, zamierzają na najbliższym kongresie socyalistycznym przedłożyć wniosek, zdążający do tego, by w porozumieniu z demokratycznemi grupami zagranicznych parlamentów zwołać międzyparlamentarną konferencyę, celem uchwalenia rezolucyi, wzywającej wszystkie rządy do zmniejszenia dotychczasowego stanu armii lądowej i marynarki.

Król angielski Edward z małżonką wyjeżdża dzisiaj do Irlandyi, gdzie zabawi do 28 b. m. Ze względu na te odwiedziny zniesiono wszystkie wyjątkowe zarządzenia, jakie obowiązywały dotychczas w kilku hrabstwach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 lipca. *(Tel. prywatny).* Obywatelski komitet ratunkowy pod przewodnictwem JE. dr. Michała Bobrzyńskiego uchwalił wydać ponowną odezwę, a raczej wyjaśnienie w sprawie rozdziału datków specyalnym komitetom. Uchwalono zwrócić się do naczelników i instytucyj finansowych z prośbą o zbieranie składek.

Nowy Targ, 20 lipca. *(Tel. pryw.).* W dniach 26, 27 i 28 sierpnia odbędą się tu pierwsze próby z nowemi haubicami artylerzyckiemi oraz skombinowane manewry górskie. Dla wypróbowania nowych haubic budują umyślnie osobną twierdzę kosztem 60.000 koron. Przybyć ma Minister wojny, szef generalnego sztabu, 18 generałów, 80 sztabowych oficerów. Przybędzie także pułk artyleryi.

Mako (na Węgrzech). 20 lipca. Poseł Juliusz Just przybył tu w towarzystwie Franciszka Kossutha i kilku innych deputowanych. W sprawozdaniu przed wyborcami potępił on obstrukcyę i oświadczył, że należy dotrzymać danego słowa co do zawieszenia broni. Franciszek Kossuth przemawiał w tym samym duchu; tak samo inni posłowie. Uchwalono rezolucyę w duchu wywodów Justa. Socyaliści usiłowali urządzić przeciw nim demonstracyę, która się jednak nie udała.

Belgrad, 20 lipca, Doniesienie jednego z dzienników, jakoby pamiętnej nocy z 10 na 11 czerwca zabito także 10 obywateli austro-węgierskich jest zupełnie nieprawdziwe.

Madryt, 20 lipca. Cały gabinet podał się do dymisyi. Prezydent Izby deput. podjął się utworzenia nowego gabinetu i przedłożył królowi wczoraj przed południem listę ministrów.

Madryt, 20 lipca. Utworzył się nowy gabinet pod przewodnictwem Villawerda.

Londyn, 20 lipca. *Biuro Reutera* donosi z Pekinu: Tutejsze koła dyplomatyczne są zdania, że zgoda Rosyi na otwarcie portów Mandżuryi nie przyczyni się do usunięcia głównej trudności, polegającej na niebezpieczeństwie wojny między Rossyą a Japonią. Rossya stara się odwrócić Stany Zjednoczone i Anglię od Japonii, a następnie tę ostatnią sprowokować.

Jokohama, 20 lipca. Rossyjski poseł na audencyi dnia 17 b. m. u cesarza koreańskiego zaprotestował przeciw otwarciu portu Viju.

Papież Leon XIII.

Rzym, 20 lipca. Wczoraj o godz. 10 wieczorem stan Papieża uprawniał do obawy, że zbliża się agonia. Ojciec św. stracił zupełnie przytomność.

Voce della Verita doniosła o godz. 4 nad ranem, że stan podobny do snu trwa dalej. Lekarze sobią injekcye z kofeiny, alkoholu i kamfory. Członkowie rodziny Papieża czuwają u Jego łoża.

Rzym, 20 lipca. Biuletyn z godz. 9 rano: „Ojciec św. w nocy mógł spać tylko z częstemi przerwami. Ogólny stan trwale poważny. Puls 94, oddech 32, temperatura 36·2“. — Mazzoni, Lapponi.

Rzym, 20 lipca. *(Tel. własny).* Godzina 9 minut 45 rano. Stan Papieża bardzo groźny. Dr. Lapponi obawia się, że Ojciec św. nie przeżyje 24 godzin. W razie śmierci kardynałowie zmienią natychmiast swoje stroje z czerwonego atłasu na płaszcze z czarnej wełny.

Rzym, 20 lipca. *(Tel. własny).* Godz. 10 rano Ojciec św. leży w agonii.

Rzym, 20 lipca. (Godzina 12 minut 40 z południa) *Agencya Stefaniego* donosi:

W tej chwili powołano naglące kardynałów do Watykanu, co wskazuje na zbliżanie się zgonu Ojca św.

Rzym, 20 lipca. Godzina 1 minut 50 po południu. Ponieważ stan Papieża o godzinie 11 minut 45 przeszedł w początki agonii, powołano do Watykanu wszystkich kardynałów. Wielki penitencyaryusz, kardynał Vanutelli udał się do pokoju Ojca św., by mu udzielić ostatniej absolucyi. Na placu św. Piotra panuje wielkie poruszenie.

Katastrofy.

Paryż, 20 lipca. Na przedmieściu Maison Alfort nastąpiła w fabryce spirytusu Springera eksplozya kotła. Trzech robotników i urzędnik podatkowy utracili życie. — Dziesięciu robotników odniosło rany.

Madryt, 20 lipca. Teatr letni „Eldorado“ spalił się w nocy. Kilka osób jest lekko rannych. Spaliły się także sąsiednie domy.

Niżny Nowogród, 20 lipca. Dwupiątrowy parowiec „Piotr I“ wiozący 200 podróżnych i 7.000 pudów towarów spalił się. Liczba ofiar nie jest jeszcze znaną.

Wiedeń, 20 lipca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 lipca 1903. Banknoty w obiegu 1.510,318.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 31,372.000), rezerwa kruszcowa 1.462,075.000 (więcej o 4,312.000), — portfel wekslowy 185,961.000 (mniej o 47,203.000), lombard papierów 39,439.000 (mniej o 878.000), banknoty wolne od podatków 348,396.000 (więcej o 35,711.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 lipca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 664·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 731·—, Akcye Anglobanku 274·—, Akcye Unionbanku 525·—, Akcye Länderbanku 411·25. Akcye Bankvereinu 480·—, Akc. Bodencredit 920·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 535·—, Akcye kolei państwowych 671·25, Akcye kolei Połndniowej 83·25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 428·—, Akcye kolei Północnej 5390·—, Akcye kolei czerniowieckiej 574·—, Akcye Alpiny 370·50, Akcye Rima Muranyi 461·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1630·—, Akcye Fabryki broni 350·—, Akcye Tureckie tytoniowe 356·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·75, Renta majowa 100·40, Austryacka Renta koronowa 100·65, Węgierska Renta koron. 99·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·70, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha

Dla Filatelistów.
Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich, do sprzedania za 28 koron. Ajencya dzienników Pasaż Hausmana.

Renty Państwowe przeznaczone **do konwersyi** przyjmujemy do zrealizowania lub ostemplowania **bezpłatnie,** oraz służymy radą przy zamianie na inne walory

Sokal & Lilien
Dom bankowy i kantor wymiany.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy
4% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye kumunalne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.
Nadto polecamy
Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO.

Wysiewki z najlepszych herbat ½ kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. lipca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. E. Pohorecki i W. Pohorecki z Królestwa Polskiego, F. Andracki z Radziwiłłowa, Z. Kolankowska ze Stanisławowa, A. Fijałkiewicz z Krakowa.

HOTEL STADTMÜLLERA.

P. A. Cetnar z Mościsk.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. lipca 1903.

	płacą	żądają	
	walutą koron.		
	K. h.	K. h.	
I. Akcye za sztukę.			
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535 —	540 —	bez kuponu bieżącego
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	260 —	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —	
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	— —	— —	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570 —	580 —	
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	— —	— —	
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	— —	350 —	
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	420 —	
II. Listy zastawne za 100 kor,			
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 25	— —	
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100 80	— —	
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97 80	— —	
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101 70	102 40	
„ „ 4% „ los w 57 l.	98 75	99 45	
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98 50	— —	
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98 50	— —	
4% los. w 56 lat	98 40	99 10	
III. Obligi za 100 kor.			
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 80	100 50	
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103 -	— -	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101 70	— —	
„ „ „ 4½% (3 em.)	101 75	— —	
„ „ „ 4% (4 em.)	98 80	99 50	
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98 80	99 50	
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	— —	— —	
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99 30	100 —	
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 30	97 --	
„ „ „ 4½% „ 200 „	101 50	— —	
IV. Losy.			
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77 —	84 —	
V. Monety.			
Dukat cesarski	11 24	11 40	
20 frankówka	19 —	19 20	
100 rubli rosyjskich srebrnych	250 —	254 —	
100 rubli rosyjskich papierowych	252 —	254 50	
100 marek niemieckich	117 10	117 80	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. lipca 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.45	100 65
styczeń-lipiec	100 35	100 55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101.90	101.10
kwiecień-październik	100.80	101.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	160.—	166.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155.—	156.
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	187.—
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.75	301.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121 15	121.35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.70	100.90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.40	101.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.50	—.—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.—	512.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.45	129.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	10[illegible].40	101.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135 20	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.45	101 45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101 50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.45	101 45
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.20	101 20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	120 25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.35	99.55
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.—	158 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	198.—	201.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	198.—	200.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 65	99.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277.—	282 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107 20	108 20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1892 los za 200 kor. 4 pr.	98 75	99 75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.80	99·80
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.85	96.85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86 75	88.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank	120.75	121.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.40	10[illegible].40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279.-	283.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270.-	275.-
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.-	101.75
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	93.—	98.70
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.20	99 2[illegible]
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.75	102 75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 —	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.65	101.65
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.65	101 65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.25	111.25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.—	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.15	102 15
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.15	102.15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.15	94 15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100.—	100.90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	11 .25	111.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.25	111 75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.75	100 75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.90	19 90
Zakład kred. dla hand. i przem 100 zł.	430.—	436 —
Clary 40 zł. mk.	162.—	170 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł	83 —	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	79 50	83 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	72 —	75 50
Palffy 40 zł. mk.	68 —	178 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.50	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67.—	69.50
Salma 40 zł. mk.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	255.—	270.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	274 50	276 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2700.—	2710.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	— —	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	731.-	732.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	519.50	52[illegible] 50
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	537.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 -	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	41[illegible].50	411.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1594.—	1604 -
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	525.—	526 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245.—	246.-
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.—	252. -
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5395.—	5415 -
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574.—	578.-
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.-
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400.—	401 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	875.—	878 40
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	653.—	654 -
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	105[illegible].—	1054.-
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	368.50	369.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1628.—	1640.-
Schodnicy 500 kor.	715.—	725.-
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	— —
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	375.—	379 -
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.37½	117.57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.20	239 40
Paryż za 100 franków	95.25	95.55
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.40	117.70
Włoskie banki	95 22½	95.40
Francuskie banki	—.—	— —
Szwajcarskie banki	95.1[illegible]	95.17½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.07½
20-markówka	23.47	23.55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.37½	117.57½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	1.52¾	1.53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[5908 1—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 27. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble i sprzęty domowe.

Wtorek 28. lipca. 1903 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i maszyny do szycia.

Środa 29. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble, dywany perskie i obrazy olejne.

Czwartek 30. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 31. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe, kasa, płyty marmurowe i większa ilość wyrobów blacharskich.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19. lipca 1903.

L. 83.786. [5866 3—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w przemyskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906, odbędzie się 4 sierpnia 1903 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 do stawić się mającego wynoszą za 4080 m³ 26.216 kor. 50 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 6 lipca 1903.

L. cz. E. XX. 2537/2 (12) [5413 3—3]

Na żądanie Baschy Dreikurs, zastąpionej przez adw. dr. Ludwika Ziona we Lwowie, odbędzie się dnia 18. września 1903 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali 6, licytacya 17/600 części realności pod lkons. 463²/₄ we Lwowie położonej, lwh. 411/II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, Antschla Stocka, względnie tegoż spadkobierców w 4/8 z 1/5 z 1/5 częściach z całej realności oraz w 1/3 z 2/8 z 1/5 z 1/5 części, a Towarzystwa „Marbizei Thora“ w 1/8 z 1/5 z 1/5 części całej realności powyższym wykazem hipotecznym objętej — własnych, wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania bliżej opisanymi.

17/600 części powyższej nieruchomości wystawionych na licytacyę, są ocenione na 726 kor 75 hal., a to w uwzględnieniu ciążącej służebności, przynależności zaś na 6 kor. 02 hal.

Najniższa cena wynosi 366 kor. 39 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział XX.

Lwów, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. E. 407/3 (3) [5895]

Dnia 28. lipca 1903, odbędzie się w sądzie tut. biuro 7, licytacya 1/4 części posiadłości lwh. 316 gm. Posada jaśliska, ocenionej na 886 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 590 kor. 82 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 12. czerwca 1903.

L. cz. E. 342/3 (5) [5829 3—3]

W sądzie tutejszym, w realności Hollandra, odbędzie się każdym razem o godzinie 9 rano, w dniach a) 4. sierpnia 1903 licytacya 1/7 części realności lwh. 591 i 725 gm. Laszki gościńcowe, b) 10. sierpnia 1903 licytacya realności wiejskiej lwh. 86 ks. gr. gm. Mościska.

Nieruchomości te, wraz z przynależnością, oceniono ad a) 1/7 lwh. 591 na kwotę 250 kor. 70 hal., zaś 1/7 lwh. 725 na 18 kor. 71 hal., ad b) na 1619 kor. 90 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi ad a) 1/7 lwh. 591 kwotę 167 kor. 14 hal., zaś 1/7 lwh. 725 kwotę 12 kor. 48 hal., ad b) kwotę 1079 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 15. czerwca 1903.

L. cz. E. 190/1 (53) [5703 3—3]

Dnia 14. września 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie, biuro Nr. 28., licytacya dóbr Swoszowice wyk. hip. l. 437 ks. tab. objętych, składających się z gruntów wraz z drzewostanem i budynkami oraz zakładu kąpielowego wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarczego, mebli, pościeli, kluczy itp.

Dobra te, ocenione są na 264.890 kor. 90 hal., przynależności zaś na 34.670 kor. 45 hal., ogółem na 299.561 kor. 35 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 199.708 kor., wadyum wynosi 29.957 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 28. czerwca 1903.

L. cz. E. 754/3 (4) [5886 1—3]

Na żądanie Szymona Zitrona, kupca w Wojniłowie, odbędzie się dnia 13. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya całej realności lwh. 167 ks. gr. gm. kat. Ostrów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1583 kor.

Najniższa cena wynosi 1055 kor. 34 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. E. 490/3 (2) [5929]

Dnia 8. sierpnia 1903 godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 tutejszego sądu licytacya realności lwh. 806 gmina Bóbrka. Przynależności nie ma.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4040 kor.

Najniższa cena wynosi 2020 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bóbrka, dnia 25. czerwca 1903.

L. cz. E. 38 3 (4) [5943]

Dnia 22. lipca 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, odbędzie się licytacya realności lwh 349 ks. gk. Załawie objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z płota i wrót.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1072 kor., przynależności zaś na 5 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 718 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. E. 1292/2 (10) [5937]

Na żądanie Wojciecha Trzopa, Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowy i Pauliny Fijałkowskiej w Tarnowie, odbędzie się dnia 30. lipca 1903 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3., licytacya realności lwh. 383 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna objętej z przynależnościami, w protokole oszacowania wyszczególnionymi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11660 kor.,

Najniższa cena wynosi 7773 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mszana dolna, dnia 33. czerwca 1903.

L. cz. E. 428/3 (3) [5930]

Dnia 1. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 tutejszego sądu licytacya 15/20 części realności lwh. gminy Budków. Przynależności nie ma.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2077 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1385 kor.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bóbrka, dnia 15. czerwca 1903.

L. cz E. 255/3 (4) [5884]

Dnia 14. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2 licytacya 1/14 części realności lwh. 109 gm. Dobczyce objętej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 24 kor. 58 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 16 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobczyce, dnia 29. maja 1903.

L. cz. E. 1508/3 (4) [5879]

Na żądanie Jakóba Gellmanna, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1903 o godzinie $10^1/_2$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, w Tarnopolu licytacya 2/8 części ciała tab. whl. 379 kat. gminy Tarnopol objętego, z parceli bud. pod l. k. 505, na której znajduje się dom pod Nr. kons. 308/318 składającego się.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 208 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 104 kor. 9 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. E. 587/3 (5) 615/3 (5) [5891]

I. Na żądanie Judy Zingera, kupca w Rawie odbędzie się dnia 19. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. licytacya realności whl. 850 ks. gr. gm. kat. Rawa objętej.

Przynależności nie ma żadnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 934 kor.

Najniższa cena wynosi 467 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

II. Na żądanie Mosesa Gottlieba, handlarza w Rawie, odbędzie się dnia 19. sierpnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya 1/12 części realności whl. 338 ks. gr. gm. kat. Rawa objętej, Ryfki Streicher własnej.

Przynależności nie ma żadnych.

Część nieruchomości powyższej, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 230 kor.

Najniższa cena wynosi 115 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 25. czerwca 1903.

L. cz. E 385/3 (5) [5901]

Dnia 18. sierpnia 1903 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 157 w Dąbrówce tuchowskiej położonej.

Realność tę oceniono na 878 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 585 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta w tej sprawie, można przejrzeć w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. E 1010/3 (6) [5904]

Dnia 21. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya 1790/3360 części realności wyk. hip. 175 ks. gr. gm. kat. Sokolniki objętej, Magdaleny z Piwków Kałat i nieletnich, Wincentego, Maryi, Władysława, Piotra i Stanisława Kałatów własnych.

1790/3360 części nieruchomości powyższej, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2037 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi 1358 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 24. czerwca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 7/2 (102) [5878]

W konkursie Samuela Müllera wystąpił zarządca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy wierzytelności, których dotąd ściągnąć nie był w stanie należy sprzedać w drodze licytacyi przez Magistrat miasta przedsięwziąć się mającej.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na dzień 24. lipca 1903 o 11 godz. przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, w biurze Nr. 11.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według §. 256 ord. konkurs. tego, co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie roztrząsanem, ustalonem lub uchwalonem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Rzeszów, dnia 4. lipca 1903.

L. cz. S. 1/3 (4) [5951]

Ogłoszenie.

W konkursie Judy Liebera kupca w Drohobyczu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy pana dr. Natana Apfla adwokata w Drohobyczu, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Jonasza Klarmana, kupca w Drohobyczu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. S. 1/2 (79) k. k. [5961]

Na wniosek zarządcy masy konkursowej Nuchima Blumenfelda i za zgodą stron interesowanych, zarządza się ryczałtową publiczną dobrowolną sprzedaż wierzytelności tejże masy rozbiorowej dotąd niezrealizowanych i w tym celu wyznacza się termin na dzień 5. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 6 tutejszego sądu i zawiadamia się o tem strony interesowane.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, dnia 15. lipca 1903.

Konkursa.

L. 296. [5822 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na 3 posady asystentów, a mianowicie:

1. do rysunków geometrycznych i odręcznych,
2. do konstrukcyi maszyn,
3. do chemii analitycznej.

Z każdą z tych posad łączy się remuneracya 1200 kor. rocznie. Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 31. lipca 1903.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.
W Krakowie, dnia 15. lipca 1903.

L. 78761/II. [5840 3—3]

KONKURS

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

W Kulparkowie i Dziewinie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego dla Kulparkowa 840 a dla Dziewina 140 kor. rocznie.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 2., zaś o następną najpóźniej do 10. sierpnia b. r. co do Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 14. lipca 1903.

L. 2861. [5865 2—3]

KONKURS.

Magistrat miasta Śniatyna rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego.

Do posady tej jest przywiązana płaca w rocznej wysokości 800 kor. z dodatkiem aktywalnym 160 kor. i wynagrodzeniem za dojazd do rzeźni w kwocie 100 kor. Nadto pobiera weterynarz, aż do ewentualnego wydzierżawienia za prowadzenie rachunków poboru 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego 4% od kwoty wpływającej z tego tytułu do kasy miejskiej, obowiązkiem jego jednak będzie prowadzić również rachunki z poboru opłat za rzeź bydła, a to bez osobnego wynagrodzenia.

Posada, będzie na razie nadana prowizorycznie, a po roku nie naganej służby, nastąpić może stabilizacya.

Podania zaopatrzone odpowiedniemi dokumentami, wnosić należy do Magistratu w terminie do 10. sierpnia b. r.

Śniatyn, dnia 14. lipca 1903
Burmistrz Niemczewski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 34/3 (2) [5090 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek p. Mojżesza Hirscha 2-im. Riegelhaupta kupca w Bobowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 46402 na nazwisko „Udel Halberstein“ i na kwotę 200 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. A. 212/00 (9/IV.) [5073 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Pałohna Furgal zmarła dnia 5. października 1899 w Postołówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołaną jest do tego spadku Marya zam. Erul.

Gdy miejsce pobytu Maryi zam. Drul nie jest znane, przeto wzywa się ją by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc, do spadku się oświadczyła, gdyż innaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Mikołajem Furgalem w Postołówce przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 9. marca 1903.

L. cz. A. 318/2 (9) [5076 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich podaje do wiadomości, że dnia 24 stycznia 1882 umarła w Butynach Chema Kowal bez pozostawienia testamentu lub kodycylu.

Powołaną do spadku, niewiadomą z miejsca pobytu Paraszkę Kowal zam. Mroczko, wzywa się, ażeby w ciągu roku od ogłoszenia tego edyktu pisemnie lub ustnie wniosła oświadczenie się do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy ukończony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Hryniem Kowalem.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty Wielkie, dnia 10. kwietnia 1903.

G. Zl. T. 21/3 (4) [5091 3—3]

Auf Ansuchen des Ferdinand Dzida, k. u. k. Waffenmeister im k. u. k. Infeterie-Rgmte Nr. 95 in Stanislau wird das Verfahren zur Amortisierung des, dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen, vom k. u. k. 95 Inft. Rgmts.-Commando in Lemberg, ausgestellten Depositenscheines ddto Lemberg 15. April 1902 bezüglich da dortselbst deponirten Sparcassabüchels Nr. 5192 der Sparcassa in Pilsen auf den Betrag von 400 Kronen eingeleitet.

Der Inhaber des erwähnten Depositenscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen, und 3 Tagen geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlaf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht in C. R. S.,
Abth. VII.
Lemberg, am 25. Mai 1903.

L. cz. T. 35/3 (2) [5093 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek pp. Michała Bohosiewicza i dr. Teodora Bohosiewicza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcom rzekomo zaginionej książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 198 przez lwowską Filię tegoż Towarzystwa wystawionej, a na imię Michała Bohosiewicza i Krzysztofa Bohosiewicza i na kwotę 800 złr., względnie 1861 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 1 roku, 6 miesięcy i 3 dni książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd kraj cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. A. 413 2 (3) [5130 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że śp. Marya Hryńkiewiczowa z Taurowa zmarła z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku powołane są Naścia Mrzygłód i Paźka Choma, a gdy miejsce ich pobytu nie jest znanem, wzywa się ich, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiły się w tut. sądzie i wniosły oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem p. adw. Friedem z Kozowy.

Kozowa, dnia 28. października 1902.

L. cz. T. 6/3 (2) [5120 3—3]

Ogłoszenie.

Na żądanie Sary Aschkenazy z Żurawna wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem zaginionej rzekomo żądającej książeczki Banku zaliczkowego „Merkur“ w Żurawnie Nr. 4/03 na imię „Sara Aschkenazy“ a na kwotę 1000 koron opiewającej.

Posiadacza rzekomej książeczki wzywa się, ażeby w przeciągu jednego roku tę książeczkę przedłożył lub prawa swe do niej zgłosił, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta po upływie roku uważaną będzie za pozbawioną wszelkiej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 5. czerwca 1903.

L. cz. T. 31/3 (2) [5092 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek p. Racheli Lind wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej książeczki wkładkowej galicyj. Kasy oszczędności Nr. 142.807 na nazwisko Rachel Lind i kwotę 200 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd kraj. cyw., Oddz. VII.
Lwów, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. T. 8/3 (3 i 4) [5054 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Marcina Węglarza syna Wawrzyńca urodzonego w Łętowej pod Nd. 75 dnia 17. listopada 1814, który w roku 1835 miał odejść do służby wojskowej i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, aby w przeciągu jednego (1) roku a najpóźniej do dnia 1. lipca 1904 dał o sobie wiadomość, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek interesowanych uznanym zostanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 15. maja 1903.

L. cz. A.413/3 (1) [5060 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Konstancyą ze Skórków Gańdurową ażeby w przeciągu jednego roku zgłosiła się w tym sądzie i wniosła deklaracyę do spadku po Michale Skórce z Skóce z Błonia, gdyż w razie przeciwnym zosłanie spadek przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Wojciechem Skórką dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. A. 60/2, 183/2, 406/2, 415/2, 690/2, 782/2. [5170 2—3]

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV. w Borszczowie zawiadamia że:

1) dnia 27. grudnia 1901 zmarł w Kozaczyźnie Teodor Curkan bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;

2) w roku 1895 zmarła w Strzałkowcach Marya Iwasiuk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

3) dnia 8. kwietnia 1902 zmarł w Tarnawce Nykoła Michasiów bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;

4) przed 7 laty zmarła w Głęboczku Maciej Dziędziara bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;

5) dnia 30. czerwca 1902 zmarł w Łanowcach Wasyl Ziołkowski z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia.

6) w roku 1894 zmarła w Zwiahlu Juliana zam. Szypowska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu ad 1) Anny 1-o Szczerban 2-o Korpan i Zofii zam. Kisil, ad 2) Antoniego i Maksyma Iwasiuków, ad 3) Józefa Mafteja i Mykiety Michasiów, ad 4) Wawszyńca Dziędziary, ad 5) Teodora Ziołkowskiego, ad 6) Piotra i Karola Szypowskich nie jest znanem, wzywa się ich aby w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem ad 1) dr. Michałem Darnudiakiem, ad 2—6 dr. Izydorem Friedem dla nich ustanowionym.

Borszczów, dnia 18. czerwca 1903.

Praes. 12785. [5868 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Maryan Glazarewicz reskryptem c. k. Ministerstwo sprawiedliwości z dnia 24. kwietnia 1903 l. 9499 notaryuszem w Cieszanowie zamianowany, złożywszy dnia 7. lipca 1903 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. A. 409/2 (6) [5146 2—3]

Michała Długosza z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Anna Długosz z Lipy matka jego zmarła w Lipie dnia 10. listopada 1902 bez pozostawienia ostatniej woli zmarłej.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się go ażeby do roku tem pewniej w tut. sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po śp. Annie Długosz wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Wojciechem Długoszem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 30. marca 1903.

L. cz C. V. 9/3 (4) [5932 1—3]

Przeciw Benjaminowi Ennemanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Antoniego i Zofię Wójcikiewiczów pozew o uznanie za właściciela kwoty 1424 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 30. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Benjamina Ennemana ustanawia się p. dr. Milleta adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Benjamina Ennemana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. C II. 119/3 (1) [5856 1—2]

Przeciw Piotrowi Kuczer ostatnio w Karaszyńcach zamieszkałemu, którego bliższe miejsce pobytu w Kanadzie jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Szczepana Kuczerę pozew o własność całej realności whl. 39 kg. gk. Karaszyńce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31. sierpnia 1903 godzina 9 rano w sądzie tutejszym, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Piotra Kuczery, ustanawia się p. adw. dr. Pohrillego w Kopyczyńcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Kuczerę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 13. lipca 1903.

L. cz. Praes. 1331 (18 P/3) [5923 1—3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował dla poczynającej się z dniem 1. września 1903 o godz. 9 rano III kadencyi sądów przysięgłych przewodniczącym Marcina Chorzemskiego, c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Józefa Heldenburga, c. k. Radcę wyższego Sądu krajowego Ottokara Ausiona i c. k. Radców Sądu krajowego Jana Wichańskiego, Artura Aulicha, Józefa Wajdowicza, Michała Bałtarowicza, Atanazego Skobielskiego i Marcelego Tedyńskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. Cg. I. 138/3 (1) [5949]

Przeciw nieobecnemu Dawidowi Joachimsmannowi wniósł Michał Drożdż, garbarz z Myślenic przez adw. dr. Michała Klakurkę w Myślenicach skargę o 2700 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się 27. sierpnia 1903 godzina 9 rano w biurze Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem, adw. dr. Henryk Bermann w Krakowie będzie go zastępował dopokąd się w Sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.
Kraków, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. E. 293 3 (3) [5885]

W sprawie Anieli z Gliwskich Wójcikowej przeciw Katarzynie Gliwskiej w Jazowej, toczącej się przed sądem powiatowym w Frysztaku o 1040 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 17. czerwca 1903 l. cz. E. 293/3 (2) dla Katarzyny Gliwskiej w Jazowej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Katarzyna Gliwska przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Jana Cioska w Jazowej.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. Cg. IX. 190/3 (1) [5950]

Przeciw nieobecnemu Leszkowi Prus Wiśniowskiemu przedtem w Tenczynku wniósł Kazimierz Jarczewski przez adwok. dr. Zygmunta Marka w Krakowie skargę o 2000 koron.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 26. sierpnia 1903 godzina 9 rano w sali Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Michał Koy w Krakowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddz. IX.
Kraków, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. Cg. IX. 172/3 (2) [5911]

Przeciw nieobecnemu Leszkowi Prus Wiśniowskiemu przedtem w Tenczynku wniósł dr. Szymon Mester przez adwokata dr. Kwiatowskiego we Lwowie skargę o 2302 kor. 07 hal.

Pierwsza audyencya odbędzie się 8. lipca 1903 o godz. 9 rano, w sali Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Karol Flach w Krakowie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 5. lipca 1903.

L. cz. Cw. 416/3 (3) [5877]

Przeciw Zygmuntowi Gnatowskiem, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Towarzystwo zaliczkowe w Nowym Targu pozew o 5300 kor.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Gnatowskiego, ustanawia się pana dr. Emila Pasiońka, adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zygmunta Gnatowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 13. lipca 1903.

L. cz. C. II. 156/3 (2) [5887]

Przeciw Leszkowi Prus Wiśniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach przez Maurycego Amstera pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6. sierpnia 1903 o godz. 10¼ przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Leszka Prus Wiśniowskiego ustanawia się pana dra Bąkowskiego adwokata w Krzeszowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leszka Prus Wiśniowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 26. czerwca 1903.

L. cz. Prez. 1463 18/3 (2) [5919]

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na III. zwyczajną, z dniem 1. września 1903 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. Prezydenta Sądu obwodowego dr. Henryka Ogniewskiego, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców Sądu krajowego Leona Ramulta, Mieczysława Schätzla, Aleksandra Namysłowskiego i Stanisława Czachurskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Jasło, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. C. II. 263/3 (1) [5958]

Przeciw domniemanym spadkobiercom Markusa Munischa Franzosa, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Herscha i Blimę Hornsteinów pozew o uznanie własności do połowy realności lwh. 338 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 26. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie, biurze 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana dr. Grossa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 11. lipca 1903.

Doniesienia prywatne.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella“

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżytu, kaszlu nerwowego, zapalenia opłucnego, chrypki, zakatarzenia, irytacyi piersiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.

Zegar szafowy z XVIII. wieku, angielski, bogato ozdobiony bronzami, dokładnie idący, raz na tydzień nakręca się; bardzo stosowny do holu lub jadalni wielkiego domu, do nabycia w Mieczarni przy ul. Kaleczej l. 6, Leopold Targalski.

Poszukuje się lokalu

składającego się z dużej sali, odpowiedniej na wieczorki i przedstawienia, tudzież 3 lub 4 pokoje na biuro dla Towarzystwa. Reflektanci, mający podobny lokal lub ewentualnie mogący przerobić takowy z jakiegoś domu blizko miasta — zgłoszą się listownie: Karol Doroszyński, w drukarni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12.

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Materace czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do 32.

Materace z morskiej rośliny po zł. 6·50, 7, 8 do 10.

Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła i t. p.

Nowość, maszyna parowa odczyszcza poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przerabianie materaców za 3 poduszki. Drelichy na materace metr po ct. 50, 60, 80, 90, zł. 1 do 1·50.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera
Lwów, ul. Kopernika l. 5.

KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny illustrowany

wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach.

Adres Redakcyi i Administracyi: Zyblikiewicza 15.

Prenumerata:

we Lwowie:		na prowincyi:	
kwartalnie	kor. 1·60	kwartalnie	kor. 2·—
półrocznie	kor. 3·20	półrocznie	kor. 4·—
rocznie	kor. 6·40	rocznie	kor. 8·—

Numer pojedyńczy 30 halerzy.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla Kobiet

we Lwowie kwartalnie **3 K.**, z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

Tygodnik Mód i Powieści pomieszcza: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne i teatralne, korespondencye, kroniki tygodniowe i t. d. W każdym numerze dział praktyczny p. t.:

Poradnik dla Kobiet obejmujący rady i wskazówki z dziedziny hygieny, pedagogiki, gospodarstwa domowego etc.

Co tydzień rycina kolorowana Mód Paryskich

nie zależnie od stałego dodatku z wzorami mód i robót kobiecych. Co miesiąc **WIELKA TABLICA Z KROJAMI** i korespondencya z Paryża. Kilka razy do roku

Formy z bibułki.

Redaktor **Jan Skiwski.**

Bilans Kasy oszczędności m. Krosna za r. 1902.

Rok czynności czwarty.

Stan czynny	kor.	hal.	Stan bierny	kor.	hal.
Gotówka	20153	59	Pożyczka Gminy m. Krosna	4559	30
Ruchomości	386	80	Wkładki oszczędności	846572	44
Zaliczki na zastaw papierów wartościowych	1000	—	Różni z pożyczek hipotecznych	1661	19
Weksle eskontowane	425101	55	Odsetki przenośne t. j. pobrane w roku 1902 na korzyść roku 1903	8789	24
Pożyczki hipoteczne	424086	31	Czysty zysk za rok 1902	11007	55
Koszty protestu	371	32		872589	72
Odsetki zaległe od pożyczek hip.	1430	15	Fundusz rezerwowy Lit. A.	2909	16
Kupon papierów wartościowych	60	—			
	872589	72			
Efekty funduszu rezerwowego Lit. A.	2909	16			
	875498	88		875498	88

Krosno, dnia 31. grudnia 1902.

Prezes Wydziału:
Dr. Feliks Czajkowski, burmistrz m. Krosna.

Komisya rewizyjna:
Dr. Jan Kanty Jugendfein.
Dr. Aleksander Kocay. **Włodzimierz Suryn.**

Dyrekcya:
Jan Morański, przewodniczący i urzędujący.
Dr. Robert Pawłowski. **Józef Bergman.**

C. k. komisarz rządowy:
Adam Leszczyński, c. k. komisarz Starostwa.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.
= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 1. lipca 1903
Grecya - - - - - - - - -

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy
Adolfa Chulawskiego
w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)
przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Cierpiący na
przepuklinę
popełniają
zbrodnię
przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel**, specyalista, **Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.**

A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa
jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa gojąco i bez bolu, usuwa wszelkie obce części z ran. Niezbędna dla turystów, kolarzy, jeźdźców. 2 słoiki kor. 3·50. pocztą opłatnie.
Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.
Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok.
Polecenia godny w podróży.
Skład główny dla Galicyi w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

Morele
doborowe, troskliwie opakowane
(każdy owoc w osobnej bibułce) w cenie po 3 koron 60 halerzy za kosz 5-cio kilowy, franco do każdej poczty, wysyła
Zakład sadowniczy
Braci Niemczewskich
w Okopach św. Trójcy
poczta-telegraf
Kozaczówka.

L. 613

Konkurs.

Kasa oszczędności w Horodence rozpisuje niniejszem konkurs na posadę buchaltera do objęcia z dniem 15. sierpnia 1903.

Posada nadaną będzie w pierwszym roku prowizorycznie, z roczną płacą 1600 koron, poczem nastąpić może stabilizacya z prawem do emerytury i do podwyższenia rocznej płacy.

Podania wnosić należy na ręce Dyrekcyi do dnia 1. sierpnia r. 1903 z dołączeniem:

1. metryki urodzenia na dowód nie przekroczonych lat 40,
2. świadectwa, że kandydat posiada teoretyczną i praktyczną znajomość rachunkowości podwójnej i egzaminu z rachunkowości państwowej,
3. Znajomość języków krajowych,
4. świadectwo moralności i opisu dotychczasowego życia.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci z praktyką w kasie oszczędności.

Horodenka, dnia 16. lipca 1903.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pianino dobrej marki używane kupię Oferty Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Karczmarczyk, em. nauoz. Iwaszczany pl.**

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Kalendarzyk bankowy
zawierający prócz kalendaryum informacye bankowe tyczące się losów na spłaty wysyłamy każdemu kto nam poda swój adres zupełnie bezpłatnie
Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, róg ul. Kopernika.

Słabość męska
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana
Dr. Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma tę książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

Świeżo wydane zostało dzieło **Stanisława Koźmiana**
Pisma polityczne

Treść: 1) Bezkarność. 2) Galicya i jej ludzie. 3) Ze szkoły stańczykowskiej. (Część „Teki Stańczyka" napisana przez Stanisława Koźmiana); Dwa prz mówienia; Zadania polskie; Słowo o pobycie cesarza Franciszka I w Galicyi w 1880 r.; Józef Szujski; List otwarty do posła Bobrzyńskiego. 4) Dwóch marszałków życiorysy. 5) O Adamie Potockim. 6) Margrabia Aleksander Wielopolski. Szkis polityczny. 7) Pani Arturowa Potocka. Szkic społeczny. 8. Monarchia Habsburgów i wojna wschodnia 1877—1878.
8°, str. 756. Cena kor. **8**, z przesyłką kor. **8·80.**

Tegoż autora polecamy:
O działaniach i dziełach BISMARCKA.
Treść: Wstęp. — Działania i dzieła Bismarcka. = Po pokoju pragskim 1866 r. — Północny związek niemiecki, dzieło hr. Bismarka. — O wojnie niemiecko francuskiej 1870 i 1871. — Po zwycięstwach. — Działania wewnętrzne Bismarcka. — Bismarck wobec Rosyi. — Wielkie stanowisko. — Trójprzymierze. — Zbrojny pokój. — Zmiana monarchów. — Upadek. — Po upadku Bismarcka. — Bismarck po zgonie.
8°, str. 536, wydanie wykwintne. — Cena kor. **6·—**, z przesyłką kor. **6·60.**

Drugie, tanie wydanie, dzieła 3-tomowego p. t.
„Rzecz o r. 1863".
Cena 3 tomów kor. **6·—**, z przesyłką kor. **6·80**,
tudzież wspomnienie p. t. **LUDWIK WODZICKI.** cena kor. **2.**
„Rzecz o roku 1863", „O działaniach i dziełach Bismarcka" i „Pisma Polityczne". są to trzy dzieła, zespalające się w jedną całość, która obejmuje współczesne autorowi dzieje, złączone ściśle z losami narodu polskiego.
Do nabycia w każdej księgarni.
Skład główny u Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Nowy rozkład jazdy kolejami
ważny od 1. maja
podaje
Kuryer kolejowy.
Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępiania owadów domowych
mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach.
Flakon 1 K 20 h.

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki i t. p.
Flakon 60 h.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer
Pudełko 60 h.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępiania pluskw.
Flakon 1 K.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble.
Sztuka 6 h.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p.
Paczka 10 i 20 h.
Flakon 40 i 60 h.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. **W Krakowie:** Sukiennice 20. **W Przemyślu:** ul. Franciszkańska 24.

Akc. BANK ZWIĄZKOWY
dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 7,
załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach, obowiązujących w Banku Austro-Węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych lokacye w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po cztery (4) procent od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacye wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół ($4^1/_2$) procent od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju efekta wartościowe, monety, dewizy i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do pół do 2 w południe.

Ogłoszenie.

We wtorek dnia 4. sierpnia 1903 o godzinie 3-ciej po południu, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Ustrzykach na które wszystkich członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Zmiany §§. 1., 3., 5., 13., 17., 19., 21., 22, 23., 24., 25., 26. statutu.
2. Wybór Dyrekcyi.
3. Wybór Rady nadzorczej.
4. Wnioski członków.

Ustrzyki, dnia 16. lipca 1903.

Rada nadzorcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.

Nadzwyczajny dodatek do Nr. 164.

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Ostatnie chwile i zgon Ojca św.

W ciągu wczorajszych godzin popołudniowych i w nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Rzym, 20 lipca. Godzina 11 minut 25 przed południem. Dzisiejsza wizyta lekarzy u Ojca św. trwała bardzo krótko. Po ułożeniu rannego biuletynu, odbyli lekarze dłuższą konferencyę. Dr. Mazzoni oświadczył, że zdawało mu się, jakoby Papież go poznał.

Godzina 11 minut 45. *Agencya Stefaniego* donosi: Prof. Mazzoni oświadczył wobec kardynałów, że Papież może wprawdzie żyć jeszcze 24 godzin, stan jest jednak bardzo groźny i katastrofa może lada chwila nastąpić. Papież prawie nic nie mówi lub bardzo mało.

Godzina 11 minut 50. O godzinie 11 minut 30 stan Ojca św. miał wszelkie znamiona agonii. Wielki Penitencyaryusz pospieszył do łoża umierającego, by udzielić Mu ostatniej absolucyi. Około łoża chorego zebrali się kardynałowie Oreglia, Rampolla Della Volpe, Vives. Także bratankowie Papieża byli obecni. Wszyscy zebrani uklękli podczas modłów wielkiego Penitencyaryusza. Ojciec św. był jeszcze przytomny i dosyć rzeźki. Przemówił kilka słów do kardynała Oreglii, któremu poruczył pieczę nad Watykanem. Msgr. Bisletti prosił następnie Papieża o błogosławieństwo dla członków dworu papieskiego, który zebrał się w sąsiedniej komnacie. Papież udzielił błogosławieństwa i powiedział: *„Sia questo l'ultimo vale“*. Następnie z wielkiem natężeniem podał kardynałom rękę. Spostrzeżono wówczas u Ojca św. małą ulgę. Podano mu środki pobudzające, które Go nieco ożywiły. Kardynałowie pozostali w komnacie papieskiej.

Godzina 12 minut 55 po południu. *Giornale d'Italia* donosi, że Papież miał noc bardzo złą; przebył ją z przerwami w stanie sennym. Na krewnych swoich długo patrzył, nie poznając ich jednak. Wymówił kilka tylko słów i to bez związku. Stan jest bliskim agonii. W ciągu nocy miał Papież często silne ataki kaszlu. Po wizycie lekarskiej konferował dr. Mazzoni z kardynałem Rampollą.

Godzina 1 m. 55. Rozpoczęła się u Papieża agonia. Kardynał Vanutelli przybył celem udzielenia Ojcu św. ostatniej absolucyi. Kamerlengo kardynał Oreglia zajął przeznaczone dlań w Watykanie komnaty. W kościele św. Piotra wystawiono Przenajświętszy Sakrament.

Godzina 2 m. 35. Około godziny 2 po południu powołano z największem pospiechem dr. Mazzoniego do Watykanu, ponieważ chciano, by był obecny podczas ostatnich chwil Papieża.

Godzina 3 m. 15. Także ciało dyplomatyczne zebrało się w Watykanie, jakoteż osoby dworu papieskiego; wpuszczono je do komnaty Papieża. Ojciec św. wszystkim zebranym z wielkiem natężeniem udzielił błogosławieństwa, poczem obecni kardynałowie całowali ręce umierającego.

Godzina 4. Papież stracił zupełnie przytomność. W mieście krążą pogłoski o zgonie Papieża. Według zdania lekarzy katastrofa jest kwestyą kilkunastu minut.

Godzina 4 m. 15. **Papież zmarł** kilka minut po 4 południu (czas średnio-europejski).

Godzina 5. Oficyalnie ogłoszono, że Ojciec św. skonał o godzinie 4 m. 4 po południu. O godzinie 4 m. 12 komendant gwardyi dał rozkaz zamknięcia bramy brązowej Watykanu. Wszyscy obecni opuścili Watykan, także kilku kardynałów i dyplomatów.

Wielkie masy ludności z wszystkich dzielnic spieszą na plac św. Piotra. Urząd telegraficzny w oblężeniu.

Godzina 5 m. 36. Samo konanie Papieża trwało krótko, życie Jego spokojnie gasło. Puls stał się prawie niedostrzegalny, oddech krótki i powierzchowny. O godzinie 3 m. 40 lekarz przyboczny dr. Lapponi ze łzami oznajmił zbliżanie się zgonu. Wielki penitencyaryusz, kardynał Vanutelli, zbliżył się do wezgłowia, ukląkł i począł odprawiać modły za konających. Wszyscy obecni uklękli. Papież był względnie przytomny a twarz Jego miała bladość trupią. Wszyscy obecni powtarzali słowa modlitwy głosem drżącym od wzruszenia. Wreszcie Ojciec św. zasnął spokojnie jak dziecko. Lapponi przybliżył się wtedy do Papieża, długi czas i skrupulatnie badał serce, wreszcie głosem uroczystym oznajmił, **że śmierć nastąpiła o godzinie 4 m. 4.** (4 m. 40). W tej chwili wielki penitencyaryusz, kardynał Vanutelli, rozpoczął modły za umarłych, powtarzane przez obecnych, którzy zalewali się łzami. Następnie majordomus wezwał zebranych, aby się wydalili z Watykanu. Przy zwłokach pozostali tylko lekarz przyboczny dr. Lapponi, służący Centra i dwu gwardzistów szwajcarskich. Zwłoki pozostawiono na łożu, aż do urzędowego stwierdzenia śmierci. Twarz przykryto welonem. Wstęp do apartamentów papieskich został wszystkim surowo wzbroniony.

Godzina 5 minut 40. Skoro stwierdzono, że Papież kona, udali się kardynałowie i dygnitarze w liczbie około 60 do sypialni papieskiej i uklękli, powtarzając modlitwy, odmawiane przez wielkiego penitencyaryusza, kardynała Vanutellego. O godzinie 4 minut 4 Papież łagodnie przechylił głowę w tył i zasnął snem wiecznym. Wśród obecnych zapanowało ogromne wzruszenie. Urzędowe stwierdzenie śmierci przypadło kardynałowi-kamerlengowi Oreglii. Z chwilą zgonu Papieża, kardynał Rampolla złożył urząd sekretarza stanu, który objął tymczasowo, stosownie do przepisów, ks. Della Chiesa.

Wieść o śmierci Papieża przedarła się niebawem poza mury Watykanu i rozbiegła się po mieście lotem błyskawicy. Wszystkie dzienniki przygotowują wydania nadzwyczajne.

O godzinie 5 min. 25, oddział piechoty włoskiej pojawił się na placu św. Piotra. Koło bramy spiżowej St. Marka i Belwederu stanęły oddziały wojska do rozporządzenia policyi. Bazylika św. Piotra stoi otworem.

Godzina 6 m. 45 wieczorem. Zaraz po śmierci Papieża dr. Lapponi zamknął oczy Ojcu św. i skrzyżował ręce Zmarłego na piersiach. Następnie kardynałowie, członkowie rodziny Papieża i ciała dyplomatycznego oraz inne osobistości, w liczbie około 60, przystąpiło do zwłok Ojca św., całując jego ręce. Na twarzach wszystkich widać było głębokie wzruszenie. Dziesięć minut po śmierci Papieża opuścił kardynał Oreglia, który oficyalnie objął rządy w Watykanie, komnatę, w której zmarł Ojciec św. Gwardya szwajcarska oddała Oreglii należny hołd i wyprzedziła go w uroczystym pochodzie do przeznaczonych dla niego komnat, podczas gdy inni kardynałowie opuścili Watykan.

Godzina 7. Wywieszone z okazyi imienin królowej matki Małgorzaty chorągwie ściągnięto. Muzyki, które miały grać, odwołały koncerty. Sklepy w dzielnicy Leona, jakoteż wiele sklepów w śródmieściu pozamykano. Dzienniki katolickie i liberalne powychodziły w żałobnych obwódkach. Jedne i drugie wyrażają najgłębszy żal z powodu zgonu wielkiego Papieża i sławią Jego działalność. W kościołach wystawiono Przenajświętszy Sakrament.

Godzina 7 m. 15. *Osservatore Romano*, oficyalny organ Stolicy Apostolskiej, pisze, że Papież dziś miał chwile przytomności. Zwracając się do lekarzy, zapowiedział, że tym razem nie przezwycięża śmierci. Po wizycie lekarzy przyjął Ojciec św. po kolei kardynałów: Rampollę, Vivesa, Pierottiego; z ostatnim rozmawiał Ojciec św. o Matce Boskiej Różańcowej.

Ossevotore Romano tak dalej pisze: O godzinie pół do 12 przed południem rozpoczęła się u Ojca św. właściwa agonia. Powołano spiesznie kardynała Vanutelliego. Ojciec św. ulegał atakom duszności i był bliskim śmierci. Kardynał Vanutelli począł odmawiać modły za umierających i udzielił Ojcu św. absolucyę *in articulo mortis*. Ojciec święty był przytem zupełnie przytomny.

Rzym, 20. lipca. Kardynał Oreglia objął po zgonie Ojca św. jako kamerlengo św. rzymskiego Kościoła w posiadanie pałac watykański a zarazem sprawy administracyjne Stolicy św. O godzinie 4 min. 30 udał się kardynał Oreglia, poprzedzony przez gwardyę szlachecką i szwajcarską wraz z wicekamerlengiem Passerinim i klerykami Apostolskiej Izby, w płaszczu fioletowym na znak żałoby, do komnaty, gdzie zmarł Pontifex Maximus, by stwierdzić Jego śmierć. U wrót przedsionka zebrali się celem powitania kardynała, dygnitarze dworu papieskiego i urzędnicy. Oreglia zwrócił się do apartamentów papieskich i przystąpił do drzwi, za któremi spoczywały zwłoki Ojca św. Drzwi były zamknięte. Wśród uroczystej ciszy kardynał trzy razy zapukał do drzwi i głosem donośnym wypowiedział imię Papieża. Następnie, po otwarciu drzwi, wszedł kardynał z orszakiem do komnaty, przystąpił do łoża, na którem spoczywały zwłoki Papieża i srebrnym młotkiem trzykrotnie lekko dotknął czoła Zmarłego wołając głośno Ojca św. po imieniu. Wszyscy obecni przyklękli. Twarz Zmarłego wygląda jakby z wosku, rysy niezmienione. Ojciec św. zdawał się spokojnie spać na łóżku. Po ukończeniu tej ceremonii, kardynał Oreglia ogłosił śmierć Ojca św. Leona XIII., poczem opuścił komnatę w asystencyi kleru.

Rzym, 20 lipca. *Agencya Stefaniego* ogłasza następującą notę: Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci Papieża, zarządził prezydent ministrów Zanardelli co potrzeba, ażeby zapewnić moralną i materyalną swobodę prowizorycznego rządu Kościoła i najzupełniejszą wolność obrad świętego Kolegium.

Msgr. Bisletti wręczył kardynałowi Oreglii pierścień pasterski, który ten okaże na pierwszem zebraniu kardynałów.

Kraków, 20 lipca. Tutejszy oddział filii galicyjskiej Biura korespondencyjnego zaraz po otrzymaniu depeszy z wiadomością o zgonie Ojca św. przesłał ją do konsystorza książęco-biskupiego, zkąd ją przesłano do Bielan, gdzie bawi ks. kardynał Puzyna.

Wiedeń, 20 lipca. Nuncyusz Talliani do godziny trzy kwandranse na 8 wieczorem nie odebrał żadnej oficyalnej depeszy z Rzymu; wiadomość o zgonie Ojca św. otrzymał za pośrednictwem c. k. Biura korespondencyjnego.

Wiedeń, 20 lipca. Najj. Pan przesłał do pronuncyusza kardynała Tallianiego następującą depeszę kondolencyjną:

Ischl, 20 lipca. Godzina 7 minut 30 wieczorem. „W chwili, kiedy cały świat katolicki wiadomość o śmierci Najwyższego Pasterza pogrążyła w głębokiej żałobie, jest pragnieniem Mojego serca wyrazić, waszej Eminencyi niezmierny ból, spowodowany cenną i przez cały świat głęboką odczutą stratą. Miłość dziecięca i głębokie uwielbienie, jakie żywiłem dla Ojca św. i Jego życia towarzyszyć będą Zmarłemu. Wieczna pamięć Jego będzie zawsze błogosławiona. Po wszystkie czasy zapewnione jest Mu wybitne miejsce w rocznikach św. Kościoła“ **Franciszek Józef.**

Depeszę tę wręczono kardynałowi Tallianiemu jako pierwszy telegram kondolencyjny. Talliani odpowiedział:

Wiedeń, 20 lipca. 9 wieczorem. Współczucie Waszej Apostolskiej Mości w tej ciężkiej stracie, jaka nawiedziła nasz święty Kościół przez zgon Papieża Leona XIII. jest prawdziwie wzruszające. Pospieszam Waszej Ces. i Król. Mości wyrazić najgłębsze i najgorętsze podziękowanie. Święte kolegium zachowa głęboką i pełną czci wdzięczność za ten dowód współczucia. *Talliani.*

Wiedeń, 20 lipca. Na wszystkich ulicach i placach tłumy odczytują nadzwyczajne wydania tutejszych pism; inni spieszą przed nuncyaturę, dokąd przesłali zaraz kondolencye Najd. Arcyksiążęta Fryderyk i Rainer, książę Jan Liechtenstein i inni. P. Minister wojny generał Pitreich i biskup Schneider złożyli osobiście kondolencyę. Wieczorem usunięto herb Leona XIII. z budynku nuncyatury. Oficyalne nabożeństwa żałobne będą odprawione we czwartek, piątek i sobotę. Kardynałowie Talliani i Gruscha odjadą do Rzymu we czwartek lub w piątek.

Z drukarni Wł. Łozińskiego pod zarządem Wł. J. Webera. Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.